



POZNAŃ  
ŚRODA  
22  
MAJ  
1968  
Wydanie A  
Nr 121 (7547)  
Rok wyd. XXIV  
Cena 50 gr

# Krytyczna sytuacja we Francji

- Debaty nad wotum nieufności dla rządu Pompidou
- Niepokój na giełdach zachodnioeuropejskich

We wtorek Francja stanęła w obliczu narastającego kryzysu społeczno-politycznego — pisze paryski korespondent PAP. Wskutek rozszerzającej się stale akcji strajkowej, główne dziedziny życia gospodarczego zostały sparaliżowane.

Do strajku przystąpiły nowe miliony robotników. Trzy połacie francuskiego przemysłu samochodowego „Renault”, „Peugeot” i „Citroen” przer-

wwały pracę. Od środy rozpoczęła się strajk pracowników oświaty; wszystkie szkoły będą zamknięte. Strajkują pracownicy radia i telewizji oraz zespoły teatrów. Radio i telewizja nadają tylko dzienniki uroczajone muzyką taneczną z taśm magnetofonowych.

Komunikacja miejska w Paryżu i w miastach prowincjonalnych jest całkowicie sparaliżowana. Nieczynne są lotniska paryskie Orly i le Bourget.

W wielu portach ustał ruch statków. Strajkują pracownicy zakładów oczyszczania miasta w Paryżu. W związku z tym przed bramami domów zaczynają się gromadzić góry śmieci i odpadków. Nadal okupowana jest Sorbona, gdzie trwają ciągle dyskusje na temat reorganizacji studiów.

Nastroje niepewności i paniki opanowały znaczne warstwy ludności. W poniedziałek nie można było dośłownie docisnąć się do wielkich samoobsługowych sklepów spożywczych. Przed kasami tworzyły się olbrzymie kolejki. Zjawisko tu w ogóle niespotykane: wykupowano masowo cukier, mąkę, ryż oraz konserwy. Podobna sytuacja wytworzyła się w bankach, skąd dziesiątki tysięcy osób wycyfowały swe wkłady.

Na płaszczyźnie politycznej uwaga koncentruje się wokół wtorkowej sesji zgromadzenia narodowego, w którym rozpoczęła się debata nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu premiera Pompidou złożonym przez ugrupowania lewicy. Jak wiadomo, dla obalenia gabinetu konieczna jest bezwzględna większość 244 głosów. Głosowanie nad wnioskiem ma odbyć się w środę, ale w kuluarach parlamentu przypuszcza się, że głosowanie odbędzie się wcześniej — w nocy z wtorku na środę. Są to oczywiście tylko przypuszczenia.

Debata w parlamencie rozpoczęła się w chwili, gdy cała Francja ogarnięta jest strajkami, których ślisa wstrząsnęła krajem. Płasko wieloletniej polityki społecznej rządu Pompidou jest już faktem oczywistym i widocznym dla wszystkich klas i warstw.

Na krótko przed debatą, rząd ogłosił projekt ustawy o amnestii, która ma objąć wszystkie przestępstwa, popełnione w czasie manifestacji studenckich, z wyjątkiem kradzieży.

Prezydent de Gaulle przez cały poniedziałek konferował z różnymi ministrami, a w piątek, jeśli nie zajdzie nagła zmiana, wygłosi przemówienie radiowo-telewizyjne.

W związku z wydarzeniami we Francji, giełda londyńska wstrząsnęła we wtorek notowaniem franka francuskiego. Operacje w walucie francuskiej stanęły na martwym punkcie.

Strajki we Francji wywołały nowy run na złoto na giełdach zachodnioeuropejskich. W Londynie cena kruszcza doszła we wtorek do rekordowego poziomu 42,60 dol. za uncję, podnosząc się w ciągu jednego dnia o 30 centów. W Zurychu notowano cenę 42,50 dol. za uncję złota. (PAP)

## Delegacja Sejmu uda się do Norwegii

22 maja br. udaje się do Norwegii — na zaproszenie parlamentu norweskiego — delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem marszałka Sejmu Czesława Wycecha.

W czasie 7 dniowego pobytu w Norwegii delegacja przeprowadzi rozmowy z parlamentarzystami i członkami rządu norweskiego oraz odbędzie podróż po kraju.

PAP

## Sukces Wł PK i socjalistów w wyborach do parlamentu

We wtorek rano włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło oficjalne wyniki niedzielnych wyborów do senatu, w których wzięło udział 39,2 mld osób. Brzmia one następująco:

### List czechosłowackich kombatantów do ZBoWiD

Podczas uroczystego zgromadzenia czechosłowackich kombatantów zorganizowanego dla uczczenia 23 rocznicy praskiego powstania, m. in. uchwalono list do ZBoWiD.

Do organizacji ZBoWiD — drodzy towarzysze — pozdrawiamy was z okazji 23 rocznicy powstania praskiego i za waszym pośrednictwem przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia wszystkim bojownikom 2 armii polskiej, która pod dowództwem legendarnego bohatera brygad między narodowych, generała Karola Świerczewskiego, wzięła udział w walce o wyzwolenie Pragi. Z bratnim narodem polskim łączymy nas tysiącletnia historia wspólnych walk przeciwko ekspansji niemieckiej przeciwko agresji germańskiej. Historia nas uczy, że na szczytach spoczywa jedynie w jedności i w szczerym braterstwie w ubiegłej wojnie, którą prowadziły Niemcy hitlerowskie z zamiarem wyniszczenia narodów słowiańskich, nie raz ukazywała się siła naszego braterstwa, już w maju 1939 roku, kiedy to w okolicy Krakowa znalazło się kilkuset naszych żołnierzy sformowana się tam samodzielna jednostka wojskowa, którą dowodził ówczesny podpułkownik Ludwik Svoboda. Wiele patriotów polskich uczestniczyło w słowackim powstaniu narodowym. Od września 1944 roku walczyli nasi żołnierze swobodnie za wyzwolenie południowo-wschodnich obszarów Polski a w maju 1945 roku żołnierze 2 armii polskiej spieszyli z pomocą walczącej Pradze. Również w okresie powojennym dałmy niejedną dowód wzajemnej pomocy i szczerą przyjaźń. Byliśmy sojusznikami w walce przeciw faszyzmowi, a dziś jesteśmy sojusznikami w walce przeciwko tym którzy

Przewiduje się zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami i przejściowymi, lokalnymi rozporządzeniami. Miejscami na północnym wschodzie przelotne opady. Temperatura maksymalna od 7 stopni na północy do 15 na południu. Wiatry słabe, zmienne.

Partia Demokracji chrześcijańskiej: 10,9 mln głosów (38,4 proc) 135 mandatów (w poprzednich wyborach — 133 — mandatów).

Włoska Partia Komunistyczna i Włoska Partia Socjalistyczna Jedności Proletariackiej: 8,58 mln głosów (30 proc. — 87 mandatów dla WPK i 14 dla PSJP) w poprzednich wyborach WPK miała 85 mandatów a PSJP — 12) obie te partie wystąpiły obecnie w koalicji wyborczej.

Zjednoczona Partia Socjalistyczna: 4,3 mln głosów (15,2 proc. — 46 mandatów) w roku 1963 również 46 mandatów;

Włoska Partia Liberalna (1,9 mln głosów) 6,8 proc. — 16 mandatów (w 1963 — 19);

Monarchiści: 311 tys. głosów (1 proc.) — 2 mandaty (w poprzednich wyborach również 2);

Neofaszyści: 1,3 mln głosów (4,6 proc.) — 11 mandatów (poprzednio — 15 mandatów);

Republikanie: 626 tys. głosów (2,2 proc. — 2 mandaty) poprzednio 1; Południowotyrolska Partia Ludowa: 131 tys. głosów (0,5 proc.) — 2 mandaty (poprzednio również 2).

Jest to wielki sukces partii komunistycznej i socjalistów, które mimo skoncentrowanej nagonki ze strony wszystkich partii burżuazyjnych, zwiększyły stan posiadania w wyższej izbie parlamentu włoskiego. Wybory przyniosły również postęp partii chadeckiej.

W wyborach do izby niższej parlamentu Partia Demokracji Chrześcijańskiej uzyskała: 12.428 tys. głosów — (39,1 proc.) co daje 266 mandatów (w poprzedniej kadencji — 260); Włoska Partia Komunistyczna: 8.555 tys. głosów (26,9 proc.), czyli 177 mandatów wobec 166 poprzednio; Zjednoczona Partia Socjalistyczna: 4.604 tys. głosów (14,5 proc.), czyli 91 mandatów (poprzednio 119). (PAP)

## POGODA

Przewiduje się zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami i przejściowymi, lokalnymi rozporządzeniami. Miejscami na północnym wschodzie przelotne opady. Temperatura maksymalna od 7 stopni na północy do 15 na południu. Wiatry słabe, zmienne.

## XXI W Wyścig Pokoju

### NRD utrzymuje przewagę

Drugi z kolei etap w naszym kraju, rozegrany został na trasie Katowice — Kraków długości 123 km. Z 71 kolarzy uczestniczących lepsze w XXI Wyścigu Pokoju Berlin — Praga — Warszawa, najlepszym w Krakowie okazał się reprezentant Włoch Montanari.

Droga prowadząca z Katowic do Krakowa jest płaska i wszyscy raczej spodziewali się że przez większą część trasy peleton będzie jechał razem a losy etapu rozstrzygną się na stadionie Wisty w Krakowie. Stało się jednak inaczej. Już w kilka kilometrów po starcie nastąpił atak. Zainicjował go Polacy: Hanusik i Kegel. Poścignęli oni za sobą Włocha Montanari i Czechosłowaka Konecny. Jednak Niemcy nie dali się zaskoczyć i w krótkim czasie do czołowej czwórki doszli Ampler i Hoffmann. Poza tym znaleźli się tam jeszcze trzej dalsi zawodnicy: Szezarow (Bułgaria), Stausholm (Dania), Iffert (ZSRR).

Czołowa dziesiątka zgodnie ze sobą współpracując szybko zyskała przewagę nad zasadniczą grupą. Na 15 km od startu wynosiła ona już ponad minutę a 10 kilometrów dalej już dwie minuty. Zacięta walka odbyła się na lotnym finiszu w Zawierciu na 41 km od startu. O pierwsze miejsce walczyli dwaj kolarze polscy: Hanu-

## Kierunek — eksport

### W przemyśle ciężkim po XI Plenum KC PZPR

W pełnym toku są prace nad realizacją uchwały XI plenum KC PZPR w przemyśle ciężkim, zajmującym pozycję czołowego eksportera w naszej gospodarce. Przeszło 1/4 wartości całego tegorocznego polskiego eksportu stanowią będzie wywóz wyrobów tego właśnie przemysłu obejmującego takie gałęzie, jak hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych oraz przemysły: stoczniowy, materiałów ogniotrwałych budowy maszyn ciężkich, taboru kolejowego, urządzeń chemicznych, wyrobów odlewniczych i metalowych. Jak wiadomo, z resortu przemysłu ciężkiego wyłoniono z końcem minionego roku Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, które objęło swym zasięgiem przemysł elektromaszynowy, motoryzacyjny i niektóre inne branże.

We wszystkich ogniach gospodarczych przemysłu podległego MPC przeanalizowano już możliwości zwiększenia produkcji wyrobów i grup wyrobów szczególnie ościennych

Dokończenie na str. 2

## Dzisiaj kolejne spotkanie w Paryżu

### De Gaulle przyjął Harrimana i Xuan Thuy

Szefowie delegacji amerykańskiej i wietnamskiej mają spotkać się w środę rano. Ostatnie godziny przed spotkaniem poświęcone będą na konsultacje.

We wtorek ambasador Harriman przyjęty został o godz. 11 rano przez prezydenta de Gaulle'a. Podobną rozmowę przeprowadził o godz. 17 przed stawicel Demokratycznej Republiki Wietnamu, Xuan Thuy. Rozmowy te dotyczyły stanowisk obu stron w negocjacjach paryskich.

W poniedziałek wieczorem Harriman udzielił wywiadu kilku radiostacjom amerykańskim, w którym ocenił przebieg dotychczasowych rozmów pokojowych. Nie zgodził się on z opinią, wyrażaną przez pewne koła, iż rozmowy te znalazły się w impasie. Harriman zaprzeczył także, że delegacja amerykańska myślała o przeniesieniu rozmów poza Paryż w związku z sytuacją wewnętrzną we Francji.

Rzecznik prasowy delegacji DRW urządził we wtorek konferencję prasową, na której za pomocą dziennikarzy z historią agresji amerykańskiej w Wietnamie. Dziennikarze otrzymali „białą księgę” Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW, wydana w roku 1965 oraz „chronologiczny spis faktów i dokumentów”, który sporządziła komisja DRW do badania zbrodni wojennych imperializmu amerykańskiego popełnionych w Wietnamie.

## Przeciwlotniczy czołg



Stalowy pancerz, duża siła ognia sprężonych armat, łatwość manewrowania — oto zalety samobieżnych dział przeciwlotniczych. Mogą one prowadzić ogień w marszu, stąd też nadają się doskonale do osłaniania poruszających się kolumn przed atakiem z powietrza.

CAF — WAF — fot. Chmurzyński

## Poznań swoim dzieciom

Wielka impreza z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Szczegóły jutro

## Delegacja KC KP Danii gościła w Wielkopolsce

Przebywająca w naszym kraju delegacja Komitetu Centralnego KP Danii z przewodniczącym KC Knutem Jespersenem odwiedziła w dniach 19—21 maja Ziemię Wielkopolską. Delegacji towarzyszył zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Marian Renke.

Delegacja spotkała się z sekretarzami KW PZPR w Poznaniu. W towarzystwie I sekretarza KW Jana Szydłaka zwiedziła kombinat PGR Manieczki pow. Śrem, gdzie odbyło się spotkanie z aktywnym polityczno-gospodarczym kombinatu. Goście duńscy zwiedzi li też zakłady „H. Cegielski”, m. in. Fabrykę Obrabiarek i Silników Okrętowych oraz Muzeum Zakładowe. We wtorek w godzinach popołudniowych delegacja udała się do Warszawy. (PAP)

## Marsz biedoty do Waszyngtonu

Do Waszyngtonu przybywają autokarami ze wszystkich stron kraju dalsze grupy uczestników marszu biedoty na stolicę. 30 maja ich liczba dojdzie do kilkuset tysięcy osób.

## 31 maja-V II Plenum CK SD

W dniu 31 maja br. obradować będzie w Warszawie VIII Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone aktualnym problemom pracy Stronnictwa Demokratycznego w radach narodowych. (PAP)

## Próba zamachu na Suharto?

Wtorkowe dzienniki poranne w Dżakarcie — donosi AFP — ogłosiły wiadomość, że aresztowano szereg oficerów i dziennikarzy pod zarzutem udziału w spisku, którego celem miało być zamordowanie prezydenta generała Suharto i kilku innych generałów indonezyjskich. Inicjatorem spisku był, według informacji prasy, kapitan H. S. (nazwiska prasa nie podaje). Prezydent Suharto miał być zamordowany 2 stycznia br. podczas ceremonii religijnej z okazji zakończenia świąt Ramadanu. Wśród innych osobistości, których miało pozbawić życia, figurował generał Nasution. (PAP)

## Pomnik — muzeum pod Leninem

W 25 rocznicę Odrodzonego Wojska Polskiego, we wsi Lenin w Białoruskiej SZR otwarte zostanie muzeum, które będzie równocześnie pomnikiem przyjaźni polsko-radzieckiej. Jak wiadomo, w październiku 1943 roku polska dywizja im. Tadeusza Kościuszki odbyła tu swój chrzest bojowy walcząc ramie przy ramieniu z żołnierzami radzieckimi przeciwko Niemcom hitlerowskim. (PAP)

Dokończenie na str. 5





Senator Mc Carthy w decydującej fazie batalii o uzyskanie nominacji Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich. N/z: Mc Carthy z córką po ogłoszeniu przemówienia w Milwaukee. CAF - AP - telefoto

Próba zamachu stanu?

Inwazja zbrojna na wybrzeżu Haiti

Jak już donosiliśmy, niezidentyfikowany bombowiec typu „B-24” zrzucił w poniedziałek na stolicę Haiti Port-Au-Prince dwie bomby, z których jedna spadła w pobliżu pałacu prezydenckiego. Według doniesień pochodzących z sąsiedniej Dominikany, krwawy dyktator Haiti Francois Duvalier wyszedł cało, natomiast kilka osób zostało zabitych, a kilka dalszych, w tym dwóch pomocników prezydenta, odniosło rany.

W środowiskach emigrantów haitańskich w Santo Domingo podaje się, że w niedziele na północnym wybrzeżu Haiti wylądowały dwie grupy partyzantów. Partyzanci ci uzbrojeni są w broń ciężką i w kilka godzin po wylądowaniu zdobyli jeden z posterunków wojskowych. Środowiska emigracyjne w Santo Domingo twierdzą, że dwie grupy partyzantów stanowią awangardę masowej inwazji zbrojnej. Równocześnie twierdzi się, że istnieje możliwość otrzymania przez ruch partyzancki po parciu ze strony lotnictwa oraz wojska i ludności cywilnej Haiti. (PAP)

Odwetowcy z NRF domagają się Śląska

„Zjednoczenia Niemiec ze Śląskiem w ramach wspólnej ojczyzny” domagał się przewodniczący bawarskiego „Ziomkostwa Ślązaków”, Heinz Lorenz. Na dorocznej konferencji tej rewizjonistycznej organizacji w Ansbach wezwał on organa sprawiedliwości, by wносиły bez wahania wobec osób domagających się uznania granicy na Odrze i Nysie oskarżenia o zdradę stanu”. Lorenz bezczelnie oświadczył, że „administrowanie obecnie przez Polskę terytoria musi być znowu oddane Niemcom”. (PAP)

Agent wywiadu brytyjskiego przed sądem

Jak się dowiadujemy Naczelna Prokuratura Wojskowa skierowała do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego akt oskarżenia przeciwko agentowi wywiadu brytyjskiego Adamowi Henrykowi Kaczmarzowi, zatrzymanemu przez organa kontrwywiadu wojskowe go.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że Kaczmarz, jako pracownik cywilny instytucji wojskowej, został zwerbowany przez wywiad brytyjski i do czasu zatrzymania tj. do 8 sierpnia 1967 r., przekazywał temu wywiadowi wiadomości stanowiące tajemnicę ze względu na obronność państwa i pobierał za to wynagrodzenie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

W liceach już po pisemnym

Maturzyści z liceów ogólnokształcących mają już za sobą pierwszy etap egzaminu dojrzałości. We wtorek zakończyli się pisemne egzaminy z matematyki, obejmujące jak zwykle obowiązkowe dla wszystkich uczniów trzy zadania.

Z pierwszych sygnałów ze szkół należy sądzić, że egzamin pisemny z matematyki nie przyniesie niespodzianek jeśli chodzi o ocenę. Według obowiązujących zasad, aby otrzymać trójkę uczeń powinien rozwiązać bezbłędnie co najmniej jedno zadanie, a dwa pozostałe doprowadzić choćby do połowy.

Maturzyści mają teraz kilka dni oddechu. Po krótkiej przerwie rozpoczną się egzaminy ustne. PAP

W przemyśle ciężkim po XI Plenum KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

w eksporcie, mających już ugruntowaną pozycję i dobre perspektywy zbytu na światowych rynkach, a równocześnie wyrobów o wysokim poziomie technicznym i produkowanych w oparciu o krajowe surowce i materiały.

Do branż, które pod względem eksportu powinny w najbliższych latach rozwijać się szybciej niż inne należą przemysł ciężki, zaliczono przede wszystkim przemysł stożkowy sprzedający za granicę 70 proc. swej produkcji przemysł budowy taboru kolejowego, który ma już ugruntowaną pozycję eksportera wagonów towarowych, osobowych i specjalnych. Do specjalizowania się w produkcji eksportowej wytypowano również przemysł: budowy urządzeń dla cukrowni, elektrowni, fabryk chemicznych, fabryk płyt spłisnionych, odlewni, a także maszyn i urządzeń hutniczych i papierniczych. Przemysł ciężki zamierza się również specjalizować w eksporcie lodówek, naczyń emaliowanych i nakryć stołowych, kucharek gazowych, łączników ze stali cięgielowej, drutów spawalniczych, gwóźdź i niektórych innych wyrobów. Wzrost tempo natomiast będzie tempo wzrostu eksportu surowców i półfabrykatów.

Wiąże się to z koniecznością zaspokojenia rosnącego zapotrzebowania producentów maszyn i kompletnych obiektów na wyroby hutnicze. W ten sposób struktura wywozu przez myśl ciężkiego ulegnie poprawie. Zwiększy się bowiem udział w eksporcie takich gotowych wyrobów, w których duży procent wartości stanowi myśl techniczna i praca ludzka.

Decydujące kryterium wyboru przedsiębiorstw specjalizujących się w eksporcie — to wysokość dotychczasowego wywozu i możliwości jego wzrostu w najbliższych latach, a także opłacalność eksportu. Wytypowano 21 przedsiębiorstw, których lista przedstawiona została do zatwier-

Proces przeciwników wojny wietnamskiej

W dniu 21 bm. przed sądem federalnym w Bostonie rozpoczęła się właściwy proces przeciwko znanemu amerykańskiemu lekarzowi pediatrze, pisarzowi i aktywnemu przeciwnikowi wojny wietnamskiej dr. Benjaminowi Spockowi i 4 innym współoskarżonym. Dr Spockowi i jego współtowarzyszom zarzuca się, że podburzałi młodzież do bojkotowania poboru do wojska.

M. Kargul vel A. I. Kierbel zeznaje

Drugi dzień procesu toczącego się przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy przeciwko M. Kargulowi vel Abrahamowi I. Kierbelowi i Hannie Szczerbińskiej obfotował w tak sensacyjne, budzące i oburzenie i wesołość momenty, że przewodniczący zespołu sędziowskiego parokrotnie uciszał publiczność grożąc jej usunięciem z sali sądowej.

Najbardziej „sensacyjne” dla publiczności było wtorkowe popołudnie, kiedy oskarżony zaczął ujawniać szczegóły swego handlu „misiem” (sztucznym futrem), powiązań z zachodniemiecką firmą „Gerlings” oraz z tzw. szerokim światem. Nagle zamiast ofiary losu, dobrego wujka, życzliwego, bezinteresownego pośrednika, na ławie oskarżonych zna-

lenia. Są to 4 stocznie (w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie), Zakłady im. Cegielskiego w Poznaniu, „Zgoda” w Świętochłowicach, „Zastal” w Zielonej Górze, „Konstal” w Chorzowie, Swidnicka Fabryka Wagonów, „Zamech” w Elblągu, Fabryka Kotłów w Raciborzu, Fabryka Maszyn Papierniczych w Cieplicach, Fabryka Płyt Spłisnionych w Koźlu, Fabryka Wyrobów Blaszanych we Wrótkach, Fabryka Wyrobów Emaliowanych w Radomiu, Zakłady im. Komuny Paryskiej w Radomsku, hutnia „Silesia” w Rybniku, Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne, Zakłady Urządzeń Przemysłowych w Nysie, Fabryka Urządzeń Przemysłowych w Swidnicy i Zakłady Aparatury Przemysłowej w Kielcach.

Pogrożki Dajana pod adresem krajów arabskich

Znów prowokacja Izraela

Izraelski minister obrony Dajan zamieścił w dzienniku „Boston Globe” artykuł z pogrozkami wobec krajów arabskich, potwierdzający wypowiedzi innych osobistości z Tel-Awiwu, że Izrael nadal nie zamierza liczyć się z uchwałami ONZ w sprawach Bliskiego Wschodu.

Dajan oświadcza m. in., że Izraela „nie można zmusić do odejścia na dawne granice i do przywrócenia mocy dawnym porozumieniom rozejmowym”. Powtarza on jeszcze raz znana tezę izraelską, że kraje arabskie powinny nawiązać z Izraelem „bezpośrednie rokowania” w celu ustalenia „nowych granic” i usankcjonowania „nowych stosunków”, jakie wytworzyły się w następstwie wojny. Prowadzoną przez okupanta politykę represji wobec ludności okupowanych obszarów arabskich przedstawia jako „troskę” o tę ludność. Wreszcie oświadcza, że Izrael „musi być gotów do wznowienia działań wojennych”.

Rzecznik wojskowy poinformował w Ammanie, że we wtorek ra no oddziały izraelskie ostrzelały z karabinów maszynowych i czołgów jordańskie pozycje o 5 km na południe od mostu Damia. Żołnierze jordańscy odpowiedzieli ogniem. Wymiana strzałów trwała ponad godzinę.

Po godzinie 8 rano izraelski okupant dokonał drugiej z kolei prowokacji, ostrzeliwując wschodni brzeg rzeki Jordan, 15 km na północ od mostu Husajna. I na te

laż się człowiek wielkiego interesu. Z akt oskarżenia wynika, że M. Kargul w 1965 r. (na targach w Poznaniu) nawiązał kontakty ze wspomnianą firmą stając się jej „przedstawicielem” na Polskę. Tymczasem sam oskarżony stwierdza, że te kontakty nawiązane zostały już po wojnie, z różnymi firmami.

W trakcie ujawniania szczegółów dotyczących techniki stosunków Kargul — „Gerlings” pada nazwisko Maryli Borensztajn córki oskarżonego. Ona to przesyłała ojcu rocznie 20—25 tys. marek zachodniemieckich w postaci owego misia, którym w Polsce handluje M. Kargul. Do takich sum on się przyznaje, choć we dług akt sprawy, „obroty” są dużo wyższe. Córce tej w la-

Po dwóch tygodniach kolejnej ofensywy patriotów południowowietnamskich

Wywiad Nguyen Van Tien dla korespondenta PAP

Przewodniczący hanojskiego przedstawicielstwa Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, Nguyen Van Tien, przyjął w swoje siedzibie w piątek wicezrem stałego korespondenta Polskiej Agencji Prasowej, akredytowanego w stolicy DRW Ryszarda Rymaszeckiego i udzielił mu wywiadu na temat aktualnych problemów Wietnamu Południowego oraz przekazał pozdrowienia i podziękowania dla narodu polskiego.

— Mijają dwa tygodnie od rozpoczęcia kolejnej ofensywy sił wyzwolenie Wietnamu południowego przeciwko agresorom USA i siłom marionetkowym. Czy mógłby pan dokończyć podsumowania tego okresu oraz przedstawić charakterystykę i przebieg działań sił patriotycznych?

— W tej ofensywie, która rozwija się przeciwko ośrodkom urbanistycznym, a zwłaszcza przeciwko Sajgonowi, rewolucyjne siły zbrojne i ludność miejska zdecydowanie i jednocześnie podniosły się do walki. Panowała ścisła koordynacja działań między jednostkami samoobrony i ludnością

w miastach a siłami zbrojnymi po za miastami podczas ataku na centra urbanistyczne. Z pewnością to dogodne warunki dla chwycenia za broń przez ludność miejską, a ostatnio pomogło w sprawowaniu kontroli nad wieloma rejonami miasta.

Innym sukcesem militarnym było to, że zaatakowaliśmy nieprzyjaciela, chociaż przewidywał on z góry, iż atak taki może nastąpić i poczynił staranne przygotowania, aby odeprzeć nasze działania. W Sajgonie nastąpiła koncentracja ponad czterech dywizji USA i przeszło czterech dywizji marionetkowych, przeznaczonych tylko do obrony miasta. Jednakże w tym właśnie okresie zanotowaliśmy sukcesy. Muszę dodać, że przed naszym atakiem nieprzyjacieli znajdował się od dwóch tygodni w stanie stałego pogotowia. Mimo to mogliśmy przeprowadzić skuteczne akcje w dowolnym punkcie miasta.

Jednocześnie okazało się w tym czasie, iż nastąpił ogromny postęp w zakresie taktyki. Nasze bojowe doświadczenia wzrosły po ofensywie z okresu Nowego Roku Księżykowego, o czym ogłosiłem w wykorzystaniu podczas obecnych walk w miastach, zwłaszcza w Sajgonie i Hue.

Inną cechą charakterystyczną było to, że dla obrony Sajgonu przeprowadzono podział zadań między siłami amerykańskimi a marionetkowymi. Żołnierze USA bronili przedmieść Sajgonu, a oddziały marionetkowe wewnętrznych partii miasta. Ich dowódcy uważali, iż taki system obrony jest wystarczająco silny, a oddziały marionetkowe zdążyły na żołnierzy amerykańskich. Toteż w sytuacji, gdy została przełamana amerykańska linia obrony w oddziałach marionetkowych nastąpiła ogromna panika i zamieszanie, a ich żołnierze stracili zaufanie do zdolności obronnych jednostek amerykańskich. Nie przysługują one siły wyzwolenie mogą, atakując wewnętrzne rejon miasta, przełamać linie obrony USA.

Obecnie ruch ten jest bardzo silny. Równoległe do działań w Sajgonie nastąpiły ataki na Quang Tri, Dong Ha, Khe Sanh, Hue oraz w piątej strefie i na Da Nang, gdzie zniszczono bazę kawalerii USA i wojsk marionetkowych. W tym samym okresie prowincje szóstej strefy — Ninh Thuan, Dinh Thuan i Chanh Soa — również powstały, podobnie jak prowincje rejonu Tay Nguyen, Kontum i Pleiku. Szczególnie wielki sukces odniosły siły zbrojne i ludność w delcie Mekongu. Generalnie mówiąc, koordynacja akcji między Sajgonem a innymi rejonami była bardzo dobra. Nasze ataki na Sajgon zmusiły USA do koncentracji wojsk w tym rejonie. W ten sposób powstały w innych miejscach sprzyjające warunki do włączenia się do walki ludności i sił zbrojnych.

— Na czym polega różnica między obecną ofensywą a tą z okresu nowego roku księżycowego?

Podczas pierwszej ofensywy Amerykanie podkreślali, iż zostali zaatakowani przez zaskoczenie, obecnie tego elementu już nie było, gdyż znacznie wcześniej przewidywali możliwość takiej akcji. Sądziłem, że postawienie sił w stan gotowości i gęste nasycenie obrony w miastach, zwłaszcza w Sajgonie, uniemożliwi naszą ofensywę. Na tym właśnie polega różnica między pierwszą a drugą ofensywą.

Totek płaci

Totalizator Sportowy zawiadoma, że w zakładach piłkarskich z dnia 19 maja br. stwierdzono: 2 roz. z 12 trafieniami — wygrane po 76.095 zł, 21 roz. z 11 trafieniami — wygrane po 7.247 zł, 273 roz. z 10 trafieniami — wygrane po 557 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 19 maja br. stwierdzono: 1 roz. z 6 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł, 6 roz. z 5 traf. prem. — wygrane po 271.828 zł, 262 roz. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 8.781 zł, 13.173 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 220 zł, 222.961 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 13 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość wygranych może ulec zmianie. Kolejne losowanie Toto-Lotka i końcówki banderoli odbędzie się w dniu 26 maja br. w Pabianicach.

Ile płaca „Koziołki”?

We wczorajszym wydaniu „Głosu” wydrukowaliśmy informacje o stawkach, jakie płacą Koziołki za wyniki 975 gry. Fragment tej informacji zawierał niestety, błąd. Podajemy zatem te części komunikatu w jej poprawnym brzmieniu:

„Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową” w kolekturze nr 179 w Obornikach, w wysokości 55 141 zł; 31 „czwórka” po 3 397 zł; 58 „trójek premiiowanych” po 178 zł, 1195 „trójek” po 26 zł, 20 942 „dwójek” po 6 zł”.

Za przykry błąd przepraszamy wszystkich zainteresowanych.

fensywą. Obecnie atakowaliśmy w każdym dowolnym punkcie miasta utrzymując ścisłą koordynację działań między siłami znajdującymi się w mieście i poza nim, a także ścisłą łączność z masami po wstawianymi do walki. Równocześnie ludność miejska poczyniła w tym okresie staranne przygotowania posiadając doświadczenia z pierwszej ofensywy. Przygotowała zapas broni, amunicji i żywności oraz transzeje i schrony, chroniące przed bombardowaniami i ostrzelaniem. Dlatego też, chociaż działalność wojskowa wroga była bardzo gwałtowna, straty ludności były niewielkie.

Z CSRS

Robotnicy piętnują zniesławianie partii

W największych zakładach przemysłowych Pragi — CKD, które zgodnie z tradycją odwieczną jako pierwsze po swym wyborze każdorazowo nowy pierwszy sekretarz KPCZ — tak też i uczynił A. Dubczek — podejmowane są rezolucje, w których robotnicy kategorycznie potępiają ataki na partię i piętnują zniesławianie jej. Ostatnio załoga odlewni żeliwa tych zakładów podjęła taką rezolucję, którą podpisali partyjni i bezpartyjni robotnicy.

Rezolucja ta przeciwstawia się również wszelkim próbom powołania opozycyjnej partii, a więc takiej, której program byłby antysocjalistyczny. Jeden z fragmentów rezolucji głosi — „reze precz od robotniczej milicji!”

Jednocześnie załoga odlewni żeliwa w pełni popiera program działania partii i jej kierownictwo, żąda ustąpienia skompromitowanych działaczy i domaga się przyspieszenia rehabilitacji.

Podobne głosy załóg robotniczych słychać i w innych ośrodkach przemysłowych CSRS. M. in. w środkowej Słowacji, w okręgu Bańska Bystrzyca, na zebraniach robotniczych potępiono autorów hasła: — „rady narodowe bez komunistów” oraz tych, co próbują podważyć stosunki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Ukazując się w Bratisławie dziennik „Pravda”, który o tym pisze, stwierdza, że robotnicy nie dopuszczą też do żadnych prób rehabilitacji eksponentów partii antyludowych i byłych członków gwardii Hlinki. (PAP)

Nowe maszyny rolnicze z Poznania

Specjaliści z Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu opracowali kilka nowych maszyn rolniczych, które niebawem trafią do produkcji.

Wśród długiego rejestru interesujących konstrukcji wyróżniamy przede wszystkim młynarnię do zbóż, grochu i koniczyny. Na tego typu wielostopniowe maszyny jest na wsi duże zapotrzebowanie. W ub. r. proto typ nowej młocarni zdał doskonałe egzamin praktyczny. Produkcję seryjną młocarni rozwinię specjalizująca się w wytwarzaniu maszyn omlotowych Fabryka Maszyn Rolniczych w Dobrym Mieście.

Skonstruowano też nowoczesną zaprawiarkę mechaniczną do zbóż. Odnacza się ona wieloma walorami a zwłaszcza małymi wymiarami i dużym stopniem precyzji przy zabrawianiu ziarna siewnego środkami chemicznymi. Maszyna stanowi nowość konstrukcyjną w krajach RWPG. PAP

Sukces Filharmonii Narodowej w Paryżu

Wielki sukces odniosła warszawska Filharmonia Narodowa, która koncertuje w Paryżu. W poniedziałek wieczorem w teatrze Champs Elysées, koncert warszawskiej Filharmonii Narodowej zgromadził doborową publiczność Paryża. (PAP)



# Elegancja przy maszynie

Kiedyś czysta koszula i biały nakroczony kołnierzyk były głównie przywilejem szacownej urzędniczej profesji. Robotnik musiał być obowiązkowo zaniebdany i brudny. Ten schemat tworzyło życie — warunki pracy przy maszynie.

Kiedyś — czyli wcale nie tak dawno. A przyjrzyjcie się dzisiaj ludziom, wysypującym się po zmianie z bram fabryki: ubrani są zwyczajnie, jak cała poznańska ulica, powszedni ich strój — nieliczy choć z MHD — biel się często non-ironowym kołnierzykiem. Który z nich jest robotnikiem?...

Oczywiście znajdziemy jeszcze niejednego „klasyczny” przykład. Na ile jednak niechlujny wygląd człowieka pracy jest wynikiem warunków, jakie mu stwarza zakład, na ile zaś po prostu czynią go takim inni, lub własne niechlujstwo? Oto temat rozmów w trzech zakładach przemysłu chemicznego. Wybrałmy tę dziedzinę gospodarki powodowani programem WKZZ w sprawie poprawy warunków pracy, który ten właśnie przemysł — z uwagi na charakter pracy — postawił na naczelnym miejscu, obok budownictwa i kolejnictwa.

**Mówi przewodniczący Rady Zakładowej „Stomila” — Kazimierz Bajera:**

— Było trochę zaniedbań, wzrosty też wymagania ludzi, więc w naszym zakładowym programie po pracy warunków pracy wiele miejsca poświęcono np. łaźniom. Ustaliśmy budować domy socjalne, w których pomieszczy m. in. no wą łaźnię i szatnię. To nasze najwięcej przedsięwzięcie, będzie kosztować około 11 milionów zł. Nie czekając na koniec budowy w 1971 roku zamierzaliśmy w programie poprawy warunki kąpieli po pracy w łaźniach istniejących, ponieważ dotąd nie mogliśmy zapewnić wszystkim ciepłej kąpieli po zmianie. Załóżcie pomogli kolejni instalatorzy w ramach czynnego zjazdowego wykonali w minio-nym kwartale bojlery, gromadzące wodę, co umożliwia teraz wszystkim warunki znośnej kąpieli.

Jednym z naszych postulatów jest uwaga do producentów odzieży roboczej, aby dbali o właściwe rozmiary odzieży, bo z tym mamy ciągle kłopoty.

**Mówi przewodniczący Rady Zakładowej Huty Szkła w Antoninku — Stanisław Michalowicz:**

Przy naszych piecach panuje straszny upał, toteż konieczne są dla nas szczególne urządzenia sanitarne i właściwa odzież ochronna. Znalazło to wyraz w programie poprawy warunków pracy. Przy piecach stworzyliśmy już ściany wodne: po kaflach spływa bez przerwy od sifitu woda ochładzająca i zwilżająca powietrze. Zmodernizowaliśmy już również łaźnię, uwzględniając urza-

żenie sanitarne dla kobiet; daliśmy im także większą szatnię.

Najwięcej kłopotów mamy z ubiorem roboczym. Proszę sobie wyobrazić, że przy samych piecach mają pracować ludzie obciwi „traktory”, które zakwalifikowano do wyposażenia wojska i... zakłady pracy. W takich butach mają też chodzić kobiety... Trochę w niezgodzie z przepisami kupiliśmy więc po prostu zwykłe letnie sandały i gdynki. Są tańsze, a przy tym lekkie i przewiewne. Ale przecież nie jest to najwłaściwsze obuwie robocze, uwzględniające specyfikę pracy. Albo takie koszule: robotnicy przy piecach otrzymują koszule flanelowe, dobre na zimę i w pole. Niestety, nasz bhp-owiec szuka po całej Polsce producenta i lekkich tanich koszul. Co w tej sytuacji może dać — jak wy to piszecie — zakład załóżdże?...

**Mówi przewodniczący Rady Zakładowej Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu — Stanisław Pawlicki:**

— Nie wiem, jakie cele przyświecają projektantom odzieży roboczej, wiem jedynie, jak nas dzisiaj w niej wyglądają. Toż to istny strój więzienny.

A co my możemy zrobić? Mamy np. ubrania kwasoodporne. Dobra

tkanina elanowa, ale zapinane pod szyję i z wziętną czapką. Innego wzoru nie ma. Z rozmiarami też kłopot. Winien i producent i handlarz; hurt daje nam np. odzież jak podcieci, nie bawiąc się w dobor rozmiarów. Ma pan kłopoty z dopasowaniem obuwia w sklepie? No więc z roboczym jest jeszcze gorzej. Ludzie biorą, co im dadzą, a potem trzymają buty w szafce.

My robimy co do nas należy. Większość wydziałów ma odpowiednie łaźnie i szatnie. Zgodnie z naszym programem budujemy obecnie szatnię dla superfosforów; załoga wydziału soli fosforowych otrzyma też szatnię, po modernizacji obiektów fabrycznych. W ten sposób wszyscy mieć będą już w przyszłym roku właściwe urządzenia sanitarne. Zwracamy również uwagę na higienę przy codziennych posiłkach regeneracyjnych. Wszyscy konsumenci mają podgrzewane umywalnie. Więc nie o wygląd ludzi poza fabryką nam chodzi, lecz to, jak oni tutaj wyglądają podczas pracy.

\*  
Wypowiedzi te sygnalizują, że obowiązujące programy poprawy warunków pracy, są już z powodzeniem realizowane w zakładach. Typowe trudności występują natomiast po za fabrycznym murem, czego ilustracją jest problem odzieży ochronnej. Został on też mocno podkreślony w ogólnowojskim programie WKZZ. Zobowiązano tam wytwórców do unowocześnienia i wzbogacenia wzornictwa oraz poprawy jakości ubioru roboczego, zaś zaopatrzeniowców i handlowców — do terminowego składania właściwych zamówień i ich realizacji. Są to sprawy najprostsze, a zarazem — najtrudniejsze, ponieważ nie ma jeszcze w przemyśle i handlu zrozumienia dla tych specyficznych potrzeb. Obiecujemy więc, że przyjrzymy się obu tym partnerom na jesiennych Targach Krajowych, jak też realizują zapotrzebowanie na ubiór robotnika w czasie jego pracy.

ZBILUT SEK



**M**ister Andrew Hill nie figuruje w książce telefonicznej miasta Wiednia, ponieważ figuruje pod nazwiskiem Andrzej Jarosław Chilecki. Jako mr. Andrew Hill figuruje natomiast w kartotekach Polsko-Amerykańskiego Komitetu Emigracji przy Schmidtplatz, w biurze RWE przy ulicy Hoher Markt 7, w obozach dla uchodźców przy Heidestrasse 2, przy Kagran oraz Treiskirchen, w kartotekach amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Berchtesgaden (15 km od Innsbrucka), a także w centrali RWE w Holtzkirchen koło Monachium. W tych to instytucjach Andrzej Jarosław Chilecki, s. Piotra i Anastazji, urodzony w Wysokim-Maz. w roku 1935, figuruje na listach plac jako mr. Andrew Hill.

Wraz z nazwiskiem Andrzej Jarosław Chilecki zmienił także swoją duszę oraz oczywiście życiorys. Do roku 1959 był Polakiem, w każdym razie urodził się z matki Polki i ojca Polaka. Posiadał także obywatelstwo swojego kraju urodzenia, korzystał jak każdy obywatel z przysługujących mu praw polskich. Ale w roku 1959 pożyty kilka tysięcy złotych, wyjechał do Wiednia z wycieczką Sport-Tourist, gdzie natychmiast polski paszport przehandlował na legitymację zdrajcy i szpiega.

Zdawałoby się, banalna historia tuzinkowego facecika.

Tylko że Andrzej Jarosław Chilecki nie jest ofiarą zastawionych sidła, nie wpadł w pułapkę, nie wybrał zawodu szpiega i naganiacza z przmysłu lub wskutek zastosowanego szantażu. Andrzej Jarosław Chilecki nie jest też ofiarą własnej lekkomyślności i nieświadomości. Nikt też Andrzeja Jarosława Chileckiego nie kusił, nikt go nie tumaniał, nie ogrywał, jak też nikt nie obiecywał mu światowego życia ani szpiegowskiej prosperity na gorze złota. Szpiegostwo jest zawsze konsekwencją zdrady, innego wyjścia nie ma. A Andrzej Jarosław Chilecki zanim wyjechał z Polski, zanim wysiadł we Wiedniu, nawet już wtedy kiedy pożyty od swego kumpła kilka tysięcy na pokrycie kosztów wycieczki, wiedział że wybierze się w drogę zdrady. Oczywiście żegnając rodziców całował się tymczasowo, nado-miar obiecywał na lewo i na prawo prezenty, mamusi prezent, tatusiowi prezent, każdy lepszy jeden od drugiego, każdy gustowniejszy — i także obiecywał powrócić w zdrowiu, szczęściu, pełen wrażeń.

Zanim więc Andrzej Jarosław Chilecki wyruszył w drogę zdrady, zdołał jeszcze oszukać jednych, drugich wykiwać.

Szpieg z ulicy Hoher Markt

# Dusza półświatka

Miał zatem przynajmniej jeden powód by wyjechać z kraju w dobrym humorze.

Nie siał, nie zbierał — zainkasował.

We Wiedniu, kiedy autokar Sport-Tourist zjechał przed hotel, Andrzej Jarosław Chilecki spakował manele i natychmiast poszedł swoją ulicą. Do wycieczki jeszcze powrócił na jedną noc, ale tylko po to by zamówić telefon do Monachium. Nazajutrz dał nura w wiedeńskie życie — jak teraz zwykły mawia mr. Andrew Hill. Wybrał wolność zwracając się wprost za pośrednictwem niejakiego „Nowaka” do Polsko-Amerykańskiego Komitetu Emigracji przy Schmidtplatz z prośbą o azyl — oczywiście — polityczny jako tzw. ofiara reżymu, tzw. bojownik o demokrację, tzw. oredownik moralności w życiu politycznym. Ale nawet w tym komitecie krypto szpiegowskim przy Schmidtplatz, może też dlatego że krypto szpiegowskim, nie dają tak szybko rekomendacji ofierze reżimu komunistycznego. Trzeba tu przejść przez ręce urzędników specjalnie przeszkolonych do wyżymania zświadka, którzy z naukowo-psychologicznych testów uczynili sprawną metodę werbowania sprzedajnych agentów. Andrzej Jarosław Chilecki przechodził przez każdy kolejny seans z wynikami pozytywnymi dla Polsko-Amerykańskiego Komitetu Emigracji, co więcej — wykazał się mocnym charakterem, biologiczną wręcz nienawiścią do Polski i wręcz pieką służalnością wobec badających go psychologów. Wykazał się prawdziwym życiorysem, oczywiście jak przystało na agenta in spe. Ojca — obecnie pracownika MHD w Zakopanem — przedstawił jako zasłużonego przedwojennego dyplomata, siebie jako członka bliżej nieznanego „rady rewolucyjnej” w Zakopanem, działającej w roku 1956. Obydwa te fakty posłużyły mu jako podstawa do stworzenia życiorysu zupełnie nowego Andrzeja Jarosława Chileckiego — w dalszej kolejności do stworzenia historii prześladowanego człowieka drugiej kategorii przy Schmidtplatz kłamstwo zweryfikowano jako prawdę.

Zaindagowany ojciec, Piotr Chilecki, złożył stanowcze oświadczenie, że dyplomata nigdy nie był. Co więcej, wyraził zdziwienie nie rozumiejąc o co chodzi. Potwierdził tylko, że i owszem wyjechał przed wojną do Bukaresztu,

Zaindagowany ojciec, Piotr Chilecki, złożył stanowcze oświadczenie, że dyplomata nigdy nie był. Co więcej, wyraził zdziwienie nie rozumiejąc o co chodzi. Potwierdził tylko, że i owszem wyjechał przed wojną do Bukaresztu,

ale jako stypendysta na praktykę. Taki był początek i koniec kariery „dyplomatycznej” ojca. Zapytany Jarosław organizator tej „rady rewolucyjnej”, jakoś nie mógł przypomnieć sobie Andrzeja Jarosława Chileckiego w roli „rewolucjonisty”, i „bojownika rewołucyjnej sprawy”. Owszem Andrzej Jarosław Chilecki kręcił się wokół różnych osobistości teje „rady” i może dlatego na terenie Zakopanego zyskał miano ordynansa. Natomiast Andrzej Jarosław Chilecki — co jest powszechnie znane — z całą siłą swej woli i charakteru oddał się idei rewolucjonizowania życia nocnego i stworzenia na jego bazie rady zakopiańskiego półświatka z co bardziej aktywnych cór Koryntu ściągających tu na sezon z całego kraju. Nocne lokale — Orbis, Jędrus, Watra — Andrzej Jarosław Chilecki uznał swoimi spółdzielniami z odpowiednimi udziałami, kumotrzył się z obsługą, dyrygował ruchem, kontrolował cały interes — i jak to w tym zawodzie bywa — nie liczył się z pieniędzmi, nawet z dolarami. Dniem natomiast uprawiał pracę wytwornego krawca o światowych manierach w jednym z sanatoriów.

Tedy człowiek podwójnego życia, rewolucjonista pośród dam nocnych obyczajów, łatwo mógł sobie sporządzić drugi życiorys. Toteż w Polsko-Amerykańskim Komitecie Emigracji przy Schmidtplatz poszedł na całego. On pierwszy już rozumiał, że prawdziwa ofiara reżymu powinna mieć tytuł intelektualisty, a przynajmniej stopień naukowy. Wobec tego, będąc oko w oko z psychologami z ulicy Schmidtplatz, za-fundował sobie dyplom „magistra” praw Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ryba chwyciła. „Syn przedwojennego dyplomaty”, „rewolucjonista rady rewolucyjnej”, wreszcie między intelektualistów” dawał nadzieje w Polsko-Amerykańskim Komitecie Emigracji na przyszłość. Nietrudno się domyśleć, że zapadła decyzja pozytywna i Andrzej Jarosław Chilecki został we Wiedniu jako wypróbowany człowiek, zostawiając całą prawdę o sobie w Polsce.

Dziewięć lat zawodu naganacza i szpicla dało mu opinię ideowego pracownika. Któż dziś uwierzy w Komitecie na Schmidtplatz, że mr. Andrew Hill, dyplomata UJ, został za nieuctwo i rozróbki usunięty z klasy maturalnej ze szkoły w Zakopanem. A któż da wiarę, że w szkole w Nowym Targu ledwie go przeciagnięto za uszy przez egzamin. Wreszcie — któż tam da wiarę, że także został usunięty kolejno za brak wyników w nauce z I roku Wydziału Weterynarii WSR w Lublinie, potem z I roku Wydziału Prawa UJ. Mając takie kwalifikacje chwycił się posadki instruktora narciarskiego w... LZS Parczew. Wątpliwe by Polsko-Amerykański Komitet Emigracji dał wiarę, skoro Andrzej Jarosław Chilecki jest dziś wielce szanowanym w swojej specjalności mr. Andrew Hill'em. Ale tenże mr. Andrew Hill będąc jeszcze Andrzejem Jarosławem Chileckim spędził z Janem N. po drodze do Wiednia noc w hotelu w Kudowie, gdzie pierwszy do wiwatku, pogadawszy o sprawach męskich, wyprząnął z portfela swemu towarzyszy-wi noclegu 200 czeskich koron i 8 dolarów. Andrzej Jarosław Chilecki jak na prawnika przystało zdołał radośnie zauważyć: wyparowały. A potem, widząc że Jan N. chce zrobić szum i użytek, oświadczył: we Wiedniu odbijemy sobie dziesięciokrotnie, za drobne usługi.

JERZY KOCHAŃSKI

# Twórcy „IXI-65”

Tak też zrobiono. We Wrocławiu, w rekordowym tempie powstały zakłady chemiczne wytwarzające antyimportowe, syntetyczne detergenty. Krótko potem, pierwsza ich partia trafiła do „Lechii”. Okazała się nieco Inna od tych z importu. Wymagała daleko idących zmian i udoskonalień w technologii wytwarzania „IXI”. Zjednoczenie Chemii Gospodarczej stanęło przed alternatywą: wydać 200 000 dolarów na kupno odpowiedniej licencji za granicą czy też zaryzykować, powierzając

rozwiązanie tego problemu samej „Lechii”. Zjednoczenie zaryzykowało i ...  
Zniknął z rynku „IXI-64”. W jego miejsce pojawił się „IXI-65” oparty na krajowych surowcach i na krajowej technologii. Jest to bezspornie najlepsza poznańska chemikowa Adolfa Reinholza, Janusza Kachelskiego, Tadeusza Korobacza i Aleksandra Nowickiego. W dowód uznania otrzymali oni w tym roku zespołową nagrodę NOT II stopnia. (pch)

„IXI 64” w błyskawicznym tempie zrobił karierę. Mimo że drogi był rozchwytywany. Był produkowany w oparciu o importowane surowce. Duży wzrost popytu na ten proszek zmuszał do wzrostu importu. Trzeba było temu zaradzić. Tym bardziej że nadarzała się ku temu okazja.  
Oto rusza z produkcją wielki kombinat petrochemiczny w Plocie. Przerabiana tam ropa zamienia się nie tylko na benzynę, olej, parafinę i asfalt lecz dawała także setki produktów „ubocznych”, które m.in. mogły być użyte do produkcji detergentów, na jakich opiera się przecież „IXI”.

„Ameryka Łacińska jest próbą dla całego Kościoła Powszechnego” — oto słowa wypowiedziane przez kardynała Leo Suenensa po powrocie z dłuższej podróży po krajach południowo-amerykańskich.  
Rzecz w tym, że w krajach Ameryki Łacińskiej żyje obecnie około 34 proc. ogółu nominalnych katolików całego świata, a za 32 lata, tj. w roku 2000, kontynent ten może być zamieszkiwany przez połowę wyznawców Kościoła Katolickiego — w przypadku, gdyby liczba katolików wzrastała tam proporcjonalnie do liczby ludności. Takie nadzieje żywi hierarchia kościelna, lecz jednocześnie obawia się, że Ameryka Łacińska, gdzie 90 proc. mieszkańców ochrzczono w obrządku katolickim, może być dla Kościoła bezpowrotnie stracona właśnie w perspektywie roku 2000.  
Obawy te są związane z szybko postępującymi procesami laicyzacji, które doprowadziły do tego, że obecnie za ledwie 10 proc. nominalnych katolików łańskoamerykańskich uczestniczy w praktykach religijnych. Skutkiem laicyzacji jest m. in. spadek powołań kapłańskich odczuwany przez Kościół w Ameryce Łacińskiej boleśniej niż w innych kontynentach.  
Niekiedy łańskoamerykańscy dostojnicy kościelni do szli do wniosku, że powołania kapłańskie można by zwiększyć jedynie w przypadku zniesienia celibatu duchowieństwa; występowali oni w tej sprawie na II Soborze Watykańskim. Ich postulaty spowodowały negatywną reakcję państwa. W październiku 1965 r. Paweł VI wystosował do uczestników soboru list, w którym wypowiedział się nie tylko za utrzymaniem celibatu, lecz co więcej, za wzmocnieniem dyscypliny przestępczości go. Papież przy okazji oznajmił, że:  
„Publiczna dyskusja nad tym za gadaniem, które jest tak delikatne i posiada tak dużą wagę dla Kościoła byłaby bardzo nieodpowiednia. Naszym zamiarem jest, by nie tylko zachować ten stary zwyczaj święty i opatrnościowy, ale jeszcze wzmocnić jego realizację, przypominając kapłanom Kościoła Łacińskiego świadomość przyczyn, które dziś, i to szczególnie dziś, sprawiają, że prawo to należy uznać za najbardziej odpowiedzialne.”  
Zgodnie z poleceniem papieża dyskusja nad sprawą celibatu została przerwana, po czym odbyło się głosowanie, w którym tylko 16 biskupów opowiedziało się przeciwko utrzymaniu celibatu.  
Dyskusję nad kwestią celibatu pobudziło ogłoszenie przed dwoma laty wyników badań psychoanalitycznych w klasztorze benedyktyńskim w

# Sprawa celibatu pozostaje otwarta

Cuernavaca, w Meksyku, z inicjatywy Grégoire Lemerciera, przełożonego tego klasztoru. Po pięcioletnich badaniach, przeprowadzonych w latach 1961—1965, o. Lemercier ogłosił publikację, w której przedstawia motywy swoich podopiecznych (decyzje o wstąpieniu do klasztoru).  
„Większość kandydatów — stwierdza o. Lemercier — kieruje się niezdrowymi motywami, nawet jeśli skądinąd mają motywację naprawdę religijną. Te niezdrowe motywy wiążą się przede wszystkim z lękiem: lęk przed życiem, przed odpowiedzialnością, lęk przed kobietą. Jeśli jest jakiś problem, na który przede wszystkim trzeba zwracać uwagę u kandydatów do wspólnoty ściśle męskiej — jest to problem homoseksualizmu.”  
O. Lemercier doszedł również do wniosku, że powołaniu kapłańskiemu towarzyszy często „życiowa impotencja”. Aby swój wniosek uwyraźnić o. Lemercier powołał się na następujący fragment ewangelii św. Mateusza:  
„Są eunuhowie, którzy rodzą się takimi w tonie swych matek są eunuhowie, którzy stali się eunuhowi w rezultacie działania ludzkiego i są także eunuhowie, którzy uczynili się eunuhowi dla Królestwa Niebieskiego.”

Od siebie o. Lemercier dodaje:  
„Te trzy rodzaje eunuchoów poszukują życia mniszego. W związku tym nie ma nic dziwnego, jeśli zważyć, że życie religijne oferuje szczytną karierę w naszym społeczeństwie jedynie eunuhom dwóch pierwszych kategorii.”  
Przeprowadzenie przy pomocy zawodowych psychologów świeckich i ogłoszenie przez o. Lemerciera wyników badań psychoanalitycznych po traktowane zostało w kurii rzymskiej jako wielki skandal. Sprawę o. Lemerciera przekazano do rozstrzygnięcia watykańskiej kongregacji dla Doktryny Wiary, która potępiła „eksperymenty” o. Lemerciera.  
Nie oznaczało to jednak zakończenia dyskusji nad kwestią celibatu. Przeciwnie, dyskusja ta rozgorzała, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej, z tym większą siłą.  
Skłoniło to papieża do ogłoszenia w lipcu 1967 r. specjalnej encykliki o celibacie „Sacerdotalis celibatus”, w której potwierdza się dotychczasowe nieustępliwie stanowisko Kościoła w sprawie bezżeństwa księży. W encyklice czytamy m. in.:  
„Celibat księży, którego Kościół strzeże od wieków, jako jaśnieją-

cego znamienia, zachowuje pełnię swej wartości również w naszych czasach (...). Jesteśmy przekonani, że dzięki Waszej wiedzy, mądrości, żarliwości duszpasterskiej nie zaniedbacie niczego, aby umocnić wśród duchowieństwa ideał uświęconego celibatu (...).”  
Encyklika wywołała wśród duchowieństwa w Ameryce Łacińskiej poruszenie tak duże, np. w Brazylii na ogólną liczbę 12.181 księży około 10 proc. postanowiło porzucić stan kapłański, ponieważ ich życie nie jest zgodne z obowiązkiem celibatu. Jeden z księży brazylijskich, Ivandro da Costa Sales, który dziewięć lat spędził w brazylijskich seminariach duchownych i dwa lata w rzymskim kolegium duchownym oświadczył:  
„Celibat w żaden sposób nie jest teologicznym wymaganiem samej koncepcji kapłaństwa. Po co więc zobowiązywać do niego wszystkich księży?”  
Skutkiem encykliki było ponadto zawieszenie badań nad problemem celibatu duchownych prowadzonych od kilku lat przez Ośrodek Statystyki Religijnej i Badań Społecznych działający przy episkopacie brazylijskim. Sprawa celibatu pozostaje jednak wciąż otwarta, i to nie tylko w Ameryce Łacińskiej, lecz w Kościele rzymskokatolickim jako całości.

STANISŁAW MARKIEWICZ



# Kto zapewni stałą opiekę?

0 dźwigach - bez optymizmu

W całym kraju obserwujemy rozwój mieszkaniowego budownictwa wysokościowego. Pozwala ono lepiej wykorzystywać tereny zabudowane, a także urozmaica układ urbanistyczny. Nie ulega jednak wątpliwości, że wieżowce wymagają dodatkowego wyposażenia, m. in. w dźwigi. W każdym razie zaopatrzyć się w nie każdy budynek wyższy niż 5 kondygnacji.

Ani nie obejrzelimy się, a dzisiaj już mamy w miastach i miasteczkach Wielkopolski około 1400 dźwigów, w tym prawie 800 w Poznaniu.

Trzeba stwierdzić, że niezbyt budująca jest kultura codziennych użytkowników dźwigów osobowych. Wystarczy obejrzeć szereg takich urządzeń w niektórych budynkach Poznania, by przekonać się o sposobie korzystania z wind. To że obecnie pracujące dźwigi nie są najbardziej luksusowe, że nie stanowią szczytu osiągnięć myśli technicznej i wykonawstwa - pozostaje faktem stwierdzonym. Znacznie gorzej ma się sprawa z obsługą: jeździ kto chce i jak chce. A właśnie często nie tak, jak trzeba. Wyrwane włączniki, usunięte uchwyty, używanie zapalek do blokowania przycisków i inne dowody „racjonalnej” eksploatacji, to przykłady stale notowane przez ekipy remontowe. Wystarczy stwierdzić, że np. tylko w rejonie poznańskiego Grunwaldu stwierdzono w okresie pół roku 32 poważne awarie dźwigów osobowych z winy użytkowników.

Takie miasta, jak: Warszawa, Kraków, Katowice, Łódź i Gdynia uporały się już niemal generalnie ze sprawą remontów i konserwacji dźwigów, często psujących się z różnych przyczyn. Stworzyły one u siebie miejskie przedsiębiorstwa remontu dźwigów osobowych, obejmujące swą opieką większość wind na danym terenie. Zorganizowano więc nie tylko ekipy remontowe, ale także całe warsztaty z prawdziwego zdarzenia. Roczny plan przerobu tych przedsiębiorstw - np. w Katowicach czy Łodzi - sięga kwoty ponad 30 mln. zł.

Poznań ma sytuację specyficzną. Przed prawie 30 miesiącami przy Dzielnicowym Zarządzie Budynków Mieszkaniowych Stare Miasto powołano Ekipę Remontową Dźwigów. Początkowo objęła ona zasięgiem swej działalności tylko jedną dzielnicę. Wnet jednak zaczęły z jej usług korzystać pozostałe DZBM-y. Mimo to zakres działania pozostał dość wąski. Ba - nawet bardzo skromnym warsztatem na-

praw, zatrudniającym 6 osób, trzema 2-osobowymi brzdękami konserwatorskimi, a pięćdziesiątą nad 86 dźwigami (70 osobowych). Kto zatem opiekę je się ponad 7 setkami pozostałych wind w naszym mieście? Ano - rozmaite spółdzielnie i warsztaty prywatne, których działalność bardzo często sięga też na teren województwa. Dodajmy dla jasności obrazu, że spółdzielnie mieszkaniowe zatrudniają własnych konserwatorów, mieszkających najczęściej w obsłużanym rejonie.

Sytuacja jest tylko pozornie uporządkowana. Większość dźwigów osobowych w Poznaniu, to bowiem urządzenia stare, wymagające ciągłej konserwacji i częstych napraw. Wprawdzie ostatnio przemysł krajowy produkuje już więcej części zamiennych i to wyższej jakości, ale mimo to z ich uzyskaniem nie jest najlepiej. Ponadto - i nowsze dźwigi mają wiele urządzeń i detali kłopotliwych, stale się psujących. Ekipa Remontowa DZBM może stosunkowo łatwo uzyskać potrzebne detale (m. in. sama postarała się o to, że koła ścierne produkuje już na jej potrzeby „Wiepofama”). Latwość ta wynika i z tego, że patronat nad Ekipą sprawuje warszawskie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontu Dźwigów Osobowych. Pozostali jednak opiekunowie dźwigów - a więc prywatni i spółdzielcy - najczęściej mają niewielkie możliwości uzyskania części, od których zależy pełna sprawność wind. Stąd szukanie dostawców, dorabianie według własnych możliwości i własnymi siłami, zwłoka w dostawach itp. Trzeba tu bowiem dodać, że producentem większości wind osobowych jest Zakład Urządzeń Dźwigowych w Warszawie. Jednak nie ma on jeszcze możliwości zaspokojenia listy zamówień od wszystkich użytkowników i konserwatorów na części za miennie. Rezultat - lokatory wie tu poznańskich domów częściej na rzekają na dźwigi, niż mieszkańcy szeregu innych miast.

W obecnym stanie faktycznym i organizacyjnym poznańska Ekipa nie jest w stanie przejąć zadań ponad miarę. Jej obecny przerób roczny w kwocie miliona złotych - to maksymalny szczyt. Trzeba jednak sprawiedliwie przyznać, że jej pracownicy należycie dbają o powierzzone im pieczy dźwigi (co potwierdzają opinie DZBM-ów), że utrzymują w sprawności i sprawności dźwigów powyżej normy - a zatem 95 procent. Ale już w żadnym przypadku Ekipa nie może sobie pozwolić na utworzenie np. zakładu napraw czegoś o szerszym zakresie niż teraz, czy całodobowego pogotowia technicznego. Praca do godz. 15 w dni powszednie - to szczyt.

Jakie może być zatem wyjście z sytuacji, by wszystkie miejskie dźwigi zawsze funkcjonowały bez zarzutu?

Lekarstwa w pełni skutecznego nie da się znaleźć. Technika ma swoje przyzwany i mi mo najlepszej opieki windy będą się psuły. Być może, problem zostanie znacznie złagodzony w momencie pojawienia się w naszych domach nowych typów dźwigów, budowanych w oparciu o licencje szwedzkie, ale tu właśnie zaczyna się istota zagadnienia. Już teraz należy i w Poznaniu pomyśleć o powołaniu do życia MPRDO i zaplanować dla niego lokalizację przyszłej bazy remontowej z prawdziwego zdarzenia. Wyliczenia i doświadczenia innych wskazują, że istnienie w jednym mieście ponad 500 dźwigów daje przedsiębiorstwu gwarancję pełnego zatrudnienia, a użytkownikom zapewnia lepszą sprawność wind. Można też przy przedsiębiorstwie remontowym zorganizować należycie wyposażony warsztat, także dla produkcji podstawowych części zamiennych oraz pogotowie, czynne 24 godziny.

Powolnicze projekty, np. w postaci utworzenia specjalnej bazy przy poznańskiej Spółdzielni „Osiedle Młodych” - nieczego tu nie załatwia. Znowu mogłoby to być tylko prowizorka, bez żadnych perspektyw i z jakimś tam tylko gwarancjami dla skromnej liczby eksploatatorów dźwigów.

MPRDO miałyby ponadto możliwości przejęcia do siebie wszystkich lub większości fachowców z uprawieniami i szkolenia takowych. A fachowców takich będzie potrzeba coraz więcej. Ba - kiedyś zaczęły funkcjonować nowoczesniejsze typy wind, nie obejrzę się i bez zatrudniania inżynierów. Nowe dźwigi to już nie tylko zespoły elektryczne, ale przede wszystkim wyposażenie elektroniczne.

Powołanie Ekipy Remontowej przy DZBM było w określonym momencie słuszną i celową. Ten jednak etap powinniśmy już mieć dawno poza sobą, jeśli nie brak nam trzeźwego spojrzenia w przyszłość i umiejętności przewidywania narastających problemów. Powołanie przedsiębiorstwa wydaje się przeto potrzebą nagłą. Najpierw dla miasta, a z czasem i dla całego województwa. 1400 dźwigów już pracujących, to potencjał dostatecznie duży, by nowa jednostka mogła nawet w krótkim czasie wykazać swą znaczącą sprawność.

EUGENIUSZ COFTA

W szkicu pod powyższym tytułem Romuald Jeziorski podejmuje na łamach miesięcznika „Nurty” próbę określenia, zdefiniowania i wartościowania reperkusji marcowych incydentów studentek w Poznaniu. Autor przypomina krótko wydarzenia 12 i 13 marca br. w Poznaniu.

„W świetle owych faktów - czytamy z kolei - nikt nie ma prawa oceniać negatywnie ogółu poznańskich studentów. Ale również świadomość o-wych faktów nie zezwala na upiększanie sytuacji w poznańskim środowisku akademickim. Niektórzy, wręcz niepomni owego przebiegu, satysfakcjonowani konfrontacją rozmiarów społecznych, politycznych i wychowawczych strat środowiska akademickiego Poznania z innymi ośrodkami gotowi są gromko ogłaszać zwycięstwo, zamiast skromnie mówić tylko o mniejszej klęsce wychowawczej.

Z kolei autor przedstawia fałszywy ton, które pojawiają się w dywagacjach na temat studenckich zaistnień marcowych: „Fałszywy ton pierwszy - czytamy - to przeświadczenie, iż powodem wyjścia studentów na ulicę i ich zachowania był brak informacji. Twierdzenie to jest ewidentnie fałszywe. Tak samo bowiem poinformowani byli w konkretnych sprawach wszyscy studenci. Jeśli zatem brak informacji w jakichś sprawach był przyczyną ich wyjścia, to logika każeby oczekiwać, że tak zachowaliby się wszyscy studenci. A jednak tylko nieliczna grupa studentów zachowała się niewłaściwie. Co więcej, informacji to ci ulicznicy nie potrzebowali bo: po pierwsze odmówili wejścia do auli celem rozmowy i poinformowania, a po wtóre, w dniu 13. III. referat

## Sputniki mówią

Postęp w dziedzinie techniki raketowej spowodował burzliwy rozwój innych dziedzin naukowych. Nie wystarczy bo w tym tylko wystrzelić pojazd kosmiczny. Trzeba uzyskać od niego dane, musi on przemówić. Tutaj wielką pomocą służy radiotelemetria, której zadaniem jest otrzymywanie danych z przestrzeni kosmicznej oraz z miejsc niedostępnych lub szczególnie niebezpiecznych dla życia, jak np. z reaktora jądrowego, z silników rakietowych, ruchomych części prądu, samolotów bezpilotowych itp.

Nakładem Wydawnictwa MON ukazała się książka omawiająca szczegółowo problematykę radiotelemetrii i zakres jej zastosowań pt.: „Co to jest radiotelemetria”. Wyjaśnia ona ogólne zasady radiotelemetrii, jej systemy i podaje przykłady rozwiązań i zastosowań układów radiotelemetrycznych, włączając w to telemetrię satelitarną. Książka ta może być interesowa zarówno specjalistów, jak i tych, którzy chcieliby dowiedzieć się czegoś więcej o zagadnieniach związanych z podbojem Kosmosu.

PAP

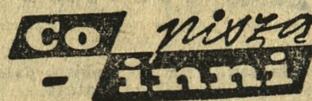
# Wydarzenia marcowe fakty i mity

J. Kępy informował w sposób wy-czerpujący o zaistnieniach w Warszawie (...)

A zatem 13. III. wyszli na ulicę nie ci studenci co grzeszyli brakiem wiedzy o zaistnieniach w Warszawie, ale ci co chcieli je w Poznaniu odtworzyć.

„Drużba fałszywą nutą ziej melodii - czytamy - jest twierdzenie, iż młodzież z motywów patriotycznych i socjalistycznych wzięła udział w zamieszkach (...)

Twierdzeniem niezgodnym z prawdą jest teza (...), iż wszyscy studenci to patrioci i zwolennicy socjalizmu. Ale całkowicie fałszywy jest pogląd, że młodzież studencka z motywów patriotycznych i socjalistycznych wzięła udział w marcowych zamieszkach. Jeśli te motywy wyprzedzały młodzież na ulicę, to ci którzy uczyli się, nie braли w tych demonstracjach udziału, a zwłaszcza ci studenci, którzy im się przeciwstawili i - u waga! - rektorzy i pracownicy uczelni, nawołujący do nieuczestniczenia w nich byli - wedle tego rozumowania - antypatriotami i antysocjalistami. Taka jest logika wniosku wynika-



jącego z tego fałszywego twierdzenia (...)

Konsekwencją wynikającą z twierdzenia, iż patriotyzm i socjalistyczne przekonania skłoniły część studentów do ulicznych demonstracji, jest wniosek, iż większa część młodzieży studenckiej jest antypatriotyczna i antysocjalistyczna, bo przecież nie uczestniczyła w rozruchach.

„Trzecim fałszywym tonem bieżącej dyskusji - pisze R. Jeziorski - to głoszenie tezy, iż udział studentów w tych zamieszkach był spontaniczny, był autentycznym ruchem młodzieży akademickiej.

Jeśli można przyjąć, że w Poznaniu w odróżnieniu od Warszawy nie było organizatorów na dłu go przedtem przygotowujących te zamieszki, to jednak nie rzecz w spontaniczności, ale w treści tego „ruchu”. Choć z Warszawy dotarła do Poznania odczytana re-lacja o przebiegu wydarzeń, we Wrocławiu był jeden poznański student celem uzgodnienia poczyna- nia. Te fakty i inne podważają tezę o całkowitej spontaniczności. Biorąc pod uwagę polityczny charakter tego „ruchu”, ZSP jak rów- nież ZMS i ZMW ze względu na swoje założenia ideowe, nie tylko że nie mogły stawać na czele tego „ruchu”, ale wręcz musiały odnieść się doń negatywnie.

„Fałszywie brzmiał czwarta nuta - żądań i pewności siebie - czytamy w artykule. Formułowane postulaty żarów no ustne jak i pisemne miały często wręcz ultimatywny charakter. Słowa „żądamy”, „domagamy się” itp. odniesione zarówno do ogólnospołecznych spraw jak i własnego akademickiego podwórka, stwarzały między podwójne złudzenie. Z jednej strony poczucia siły, pewności siebie, a z drugiej przeświadczenia o moralnej słuszności i uprawnieniu do takiego tonu swych postulatów (...)

U niektórych z nich (studentów, LEKTOR

którzy występowali z takimi żądania - przyp. lekt.) jest to zorna pewność siebie, jest to krzykliwość płynąca ze strachu i słabości. Jednak ten ton żądań pa da na dość podatną glebę. Na pod- łożu pewnej megalomanii u części studentów i przeświadczenia o szeregach postępowej roli studentów we współczesnych społeczeń- stwach. Powierzchniowo obserwacja, bez wnikiwania w treść i założenia ideowe pozwalają fałszywie- wać się rola studentów w ogóle. A przecież jakże różna w treści takich na przykład ruchów studenckich jak: Socjalistyczny Zwią- zek Studentów w Niemczech Zachodnich, w Indonezji, Czerwonej Gwardii w Chinach, Czechosłowacji itp.

Nie odmawiam studentom prawa do składania postulatów. I niezależnie od tych formalnych uprawnień, tym większe jest prawo moralne do żądań, im więcej pracy oddało się społeczeństwu, im większa troska o naród i jego przyszłość kieruje czynami. I największe prawo moralne do przedkładania swych postulatów mają ci studenci, którzy nauką i pracą społeczną zasłużyli na zaufanie. Jednak na ogół z najdalej idącymi żądania- mi wystąpili studenci, którzy najmniej wykonali swych zobowiązań z tytułu akademickiej przynależności i ślubowania. W każdym razie pozorna pewność siebie, drapowanie się w toge cudzych uprawnień moralnych, kategorię żądań, oto niektóre metody ak- torów w rolach głównych, me- tody, które czerpały pożywkę w marzeniach o sławie i szcze- gólnej roli społeczności studenckiej.

Ostatni fałszywy ton, który chcę zwrócić uwagę to przeświadczenie, że te wydarzenia studenckie zapoczątkowały pozytywne dla kraju i rozwoju socjalizmu w Polsce zmiany. Dla powierzchownego obserwatora życia politycznego w kraju teza ta wydaje się oczywista. Naporz faktów bowiem, ich skondensowanie spowodowały, że szybkość wydarzeń i ich nowo- żęść rzucają się w oczy. Niewątpliwie wydarzenia te jakkolwiek inni był zamiar inspiratorów i or- ganizatorów odegrały znaczną rolę w zachodzących procesach. Ale właśnie, w zachodzących już procesach, a nie w zapoczątkowaniu ich. Procesy te zaczęły zachodzić już wcześniej, szybszego tempa na- brały po ustosunkowaniu się partii do agresji Izraela i biegu tych procesów oczyszczających od reakcji politycznej syjonistów i rewi- zjonistów hybry coraz szybciej u- ukoronowany zostaby na V Zjeź- dzie PZPR. Ten kierunek rozwoju i spokojnej ofensywy dostre- gili, ba odczuli wrogowie (...)

Wydarzenia te przyspieszyły trwający proces, głównie dzięki temu, że ujawniły się kryjące dotąd wrogi. Teraz zdemaskowanie inspiratorów stało się łatwiejsze i szybsze.

Ale to jest kontynuacja pro- cesu wbrew inspiratorom, któ- rzy stali za studenckimi roz- ruchami. Co więcej, rozruchy te przyniosły straty, które nie- gdyś przyjdzie bilansować w- płaszczyźnie politycznej, moral- nej, wychowawczej i zagra- nicznej”.

## TELEWIZJA

Najbardziej powszechnie oglądane = jak zwykle o tej porze roku - są transmisje z Wyciągu Pokoju. Podobnie jak w innych latach tak i w tym bardzo często ogląda się obraz przy wygłoszo- nym dźwięku telewizji i otwartym głośniku radiodiodbiornika. Nie dziwi się tym, co tak czynią. Zmienił się bowiem częściowo spraw- zdawca TV, ale nie zmieniła się niedobra już tradycja relacji opóźnionej w stosunku do radia, niedokładnej i często formułowanej niepoprawną polszczyzną. W dodatku Maga- zyn Informacyjny Wyciągu Pokoju, przynosi oficjalne wyniki z reguły bardzo późno (go- dzinę przed północą). 2-2,5 godzin po takich samych informacjach radia. Atrakcją nie jest, niestety, też komentarz nagrywany (do po- niedziałka) jeszcze na stadionie, a dociera- jący do telewizorów dopiero w „Magazynie”, z kilkugodzinnym opóźnieniem. Na ogół nie zawiera on niczego więcej niż relacje spraw- zdawców lub wywiady z tym samym ko- mentatorem czy innymi działaczami kolarstwa; to samo usłyszeć można 5-6 godzin przed- wazdca z Wyciągu Pokoju się poprawił lub choćby dorówna temu, co widywaliśmy przed- laty: samochód lub helikopter z kamerą na- trasie jazdy kolarzy, szybsze podawanie wy- ników oficjalnych itp.

Inna istotna słabość koncepcji programu obnażył ostatni teleturniej „Wiem wszystko”. Startowały w nim osoby, które potrafiły odpo- wiedzieć zaledwie na 2 z 5 pytań, wykazując przy okazji nieznajomość spraw łatwych i pod- stawowych.

Nie wspominałbym o tym, gdyby nie fakt, że mimo tak niedostatecznego poziomu wie- dzy uczestników teleturnieju, jednak przyna- no im wcale cenne nagrody. Nic dziwnego, że wielu widzów odczytało przebieg tego teleturnieju jako zachętę do premiowania także... niewiedzy. Jak uniknąć takich sytuacji w przyszłości? Chyba przede wszystkim za- ostrzyć trzeba wymagania wobec osób ubie- gających się o prawo udziału w teleturnieju i zarazem uzależnić przyznawanie nagród od liczby prawidłowych odpowiedzi. Dotychczas bowiem, żeby zdobyć nagrodę (np. radiod-

## Co złe i dobre

biomik czy nawet kamerę filmową), wystar- czy odpowiedzieć nawet tylko na jedną pyta- nie, byleby przeciwnik nie znalazł odpowie- dzi na żadne. Jak to pogodzić choćby z nazwą teleturnieju „Wiem wszystko”?

Oczywiście, i na szczęście, nie takie pro- gramy dominują na małym ekranie, ale tym bardziej one właśnie rządzą, że nasza TV po- trafi prowadzić np. doskonały teatr. Potwier- dziły to raz jeszcze spektakle „Santa Cruz” według Maxa Frischa (Studio Współczesne z Wrocławia, reżyseria - S. Brejdyganta). Czy „Yerma” Federico Garcii Lorci (teatr ponie- działkowy, reżyseria A. Bardiniego) - oba tak piękne, poetyckie z charakteru i jakże przy- tym głęboko ludzkie w treści.

Rodzinyk zdarzają się i w rozrywce. Nale- żał do takich sobotni finał finałów „Malżeń-

stwa doskonałego”, prowadzonego przez J. Fedorowicza, a w reżyserii J. Gruzy. Ta pyszna zabawa dla uczestników programu, polegająca na odgadywaniu przez zespoły składające się z rodzin, hasel „pokazywa- nych” jedynie przy pomocy ruchu, jest taką i dla widzów. Chwilami chciałoby się na- wet wybaczyć J. Fedorowiczowi szarżowania, ale przecież przekracza niekiedy granicę do- głębnego tonu, właśnie ze szkoda dla programu. A chcielibyśmy nie rozstawać się z tego typu programami, wobec czego wnoszę jedynie o zarzucenie praktyk popełniania „faux pas”.

Na pograniczu również dobrej rozrywki i publicystyki odbierało się polski film „Nowy pracownik”. Ileż w tym obrazie satyrycznym, a więc przejawającym jak każde ten gatunek twórczości, odtworzono smutnej prawdy o losie nowych pracowników, odsyłanych w niektórych zakładach od biurka do biurka... Ileż radość widzowie, niby w wyolbrzymiającym zwiędziały dostrzec mogli choćby siebie po jednej czy drugiej stronie biurka. Słowa uzna- nia za ten film należą się nie tylko aktorom (W. Golas, D. Damiński, M. Zawadzka, E. Dziewoński, M. Kobiela) i reżyserowi (J. Ziarnik), ale i zleceniodawcy wykonania fil- mu: Centralnej Radzie Związków Zawodo- wych.

Myślę, że ten film może przynieść więcej społecznych korzyści niż niejednen okólnik gło- szący potrzebę właściwego stosunku przed- siębiorstwa do nowo przyjmowanego pracow- nika. Oby tylko jeszcze nieraz trafił na ekr- an, zarówno TV jak i kin.

ZASTĘPCA

## POZA TYM W MAJOWYM „NURCIE”

Do tychże wydarzeń nawiązuje artykuł Jerzego Kmity pt. „Uwa- gi o myśleniu automatyzowa- nym”, w którym autor stwierdza m. in., że wśród trzech czynników decydujących o zaangażowaniu ra- cjonalnym: znajomości zasadnic- czych założeń ustrojowych nasze- go państwa, ich zdecydowanie, rze- czowej aprobaty i umiejętności po- prawnego rozumowania zabrakło w marcowych wydarzeniach czyn- nika pierwszego i trzeciego.

Józef Bańka w artykule „Tech- nika - chirurgia - moralność”, zajmując się pasjonująco dziś (zwłaszcza z okazji przeszczerpów serca) tematyka inżynierii techn- ki w indywidualnym życiu czowie- ka. Nasuwa się już teraz pytanie czy człowiek, który przejdzie da- leko idące przemiany na skutek dokonanych na nim zabiegów bę- dzie dalej tym samym człowie- kiem czy też już kimś innym?

W dziale literackim znajdujemy wiersze Heleny Raszki, Aleksan- dry Weiss, Wincentego Różańskie- go, Rafała Wojacka, fragment większej całości (prawdopodobnie- owieści) drukuje Edward Balce- zan, dalej znajdujemy prozę Cory



Nakładem Wydawnictwa Naukowo-Tech- nicznego ukazały się: Antoni Jakubowicz, Zbi- gniew Orłowski - „Wtry- małość materiałów”, wyd. II. Dla studentów politech- ni i inżynierów konstruktorów. 76 s., 628, zł 73.

W. W. Korczak - „Postęp w che- mii polimerów” (tłum. z rosyjskie- go). Dla inżynierów zatrudnionych w przemyśle tworzyw sztucznych i instytucjach naukowo-badawczych. Str. 428, zł 96.

Sandel w tłumaczeniu Adeli Skrentni jako ilustrację szkicu Aleksandra Rogalskiego pt. „Mi- niatury norweskie”.

Stanisław Lem pisze „O struktu- rze powieści fantastycznej”, a Bolesław W. Lewicki o związkach li- teratury i filmu (ten ostatni w ramach Małej Encyklopedii „Nur- ty”).

Na tematy plastyki pisze Adam Radajewski („Od czystej formy do malarstwa faktu”), na temat kinematografii Niemiec zachodnich Kazimierz Młynarz („Przeżoś- 6 bez cieni”), a Tomasz Burk proponuje tytuł „Genialny wiek XIX”, dla książki która by jego zdaniem była „najważniejszą z ważnych”, co uzasadnia w większym szkicu.

Następują „Recenzje i noty”, no- ty filmowe i „Telewidzenia”, w których Tadeusz Piotrowski cier- pliwie wprowadza czytelników w „kuchnię” telewizyjno-filmową. Zwróćmy jeszcze uwagę na recenz- je „Kariery Artura UI” pióra Zbi- gniewa Osieńskiego, na felieton „Przechodnia”, który uzasadnia dającego uważa Johana Wayne’a za fałszywego kowboja i na felie- ton Jerzego Korczaka pt. „Pocz- 6tówka z Kolobrzegu”, który jest relacją z wznoszących sroka- kombatantów walk o Kolobrzeg z mieszkańcami tego miasta. (ms)

Bohdan Stefanowski, Jan Jasie- wicz - „Podstawy techniki cie- plnej”, wyd. V uzupełnione. Dla inżynierów i techników ener- getyków oraz studentów. Str. 312, zł 50.

Marian Rodziewicz - „Mechani- czne polerowanie metali”. Dla po- lowników, mistrzów, technolo- gów, słuchaczy szkół wyższych i średnich. Str. 284, zł 37.

Czesława Garda, Wojciech Ga- 6wki - „Barwienie aluminium i jego stopów”, wyd. II uzupełnio- ne, seria „Galwanotechnika dla praktyków”. Dla mistrzów, techni- ków inżynierów. Str. 118, zł 12.

Konrad Szwiań, Tadeusz Zak - 6waj polimerów (tłum. z rosyjskie- go). Dla inżynierów zatrudnionych w przemyśle tworzyw sztucznych i instytucjach naukowo-badawczych. Str. 428, zł 96.



Etap dla Włochów

Dokończenie ze str. 1 (CSRS), którzy na 10 km przed metą mieli około minuty przewagi nad zasadniczą grupą.

50 tysięcy widzów, którzy przybyli na stadion Wisły oczekiwało zwycięstwa zawodnika Cracovii: Magiera. Stało się jednak inaczej. Jako pierwszy wjechał na stadion Montanari mając za plecami Czechosłowaka Konecnyego. Włoch niezagrożony, jako pierwszy przejechał linię mety.

WYNIKI INDYWIDUALNE XII ETAPU. 1. Montanari (Włochy) 3:09.35, 2. Konecny (CSRS) 3:10.25, 3. Santambrogio (Włochy) 3:11.19, 4. Niemeijer (Holandia) 3:11.19, 5. Pedersen (Dania) 3:11.19, 6. Andresen (Norwegia) 3:11.19, 7. Vavra (CSRS) 3:11.19, 8. Højlund (Dania) 3:11.46, 9. Schoeters (Belgia) 3:11.46, 10. CZECHOWSKI (POLSKA) 3:11.19, 11. MAGIERA (POLSKA) 3:11.19, 12. HANUSIK (POLSKA) 3:11.19, 13. JASIŃSKI (POLSKA) 3:11.19, 14. BŁAWDZIN (POLSKA) 3:11.46, 15. KEGEL (POLSKA) 3:11.46

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA XII ETAPU. 1. Włochy 9:32.45, 2. CSRS 9:33.30, 3. Dania 9:34.51, 4. Norwegia 9:35.18, 5. Holandia 9:35.18, 6. POLSKA 9:35.18, 7. Anglia 9:35.18, 8. NRD 9:35.18, 9. Węgry 9:35.18, 10. Szwajcaria 9:35.18, 11. Belgia 9:35.18, 12. ZSRR 9:35.18, 13. Bułgaria 9:35.18, 14. Rumunia - wszyscy 9:35.18

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XII ETAPACH. 1. Czerkasov (ZSRR) 44:47.45, 2. Mickeln (NRD) straty do lidera 28 sek., 3. Peschel (NRD) straty do lidera 49 sek., 4. Højlund (Dania) straty do lidera 1 min 18 sek., 5. Schoeters (Belgia) straty do lidera 1 min. 19 sek., 6. Pacary (Francja) straty do lidera 1 min. 50 sek., 7. JASIŃSKI (POLSKA) straty do lidera 3 min. 24 sek., 8. Vavra (CSRS) straty do lidera 3 min. 46 sek., 9. MAGIERA (POLSKA) straty do lidera 4 min. 32 sek., 10. CZECHOWSKI (POLSKA) straty do lidera 4 min. 38 sek., 11. BŁAWDZIN (POLSKA) straty do lidera 5 min. 07 sek., 12. KEGEL (POLSKA) straty do lidera 9 min. 15 sek., 13. HANUSIK (POLSKA) straty do lidera 9 min. 32 sek.



Praca: Opiekunka (emerytkę) do dziecka przyjme. Głogowska 93a m. 6. 23012g. Nauka: Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurków na Poznań. Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 22034f. Kupno: Opony 125x12 5.50x18 Grunwaldzka 24 m. 7. 22920z

Motorower „Simson” w dobrym stanie, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22610g. Kupię parkiet debowy 60 m<sup>2</sup>. Poznań, Cześnikowska 2a. 23528g. Sprzedaż: Sprzedam okazynie „Junaka”. 7.000 km. akwarium 130 l. Trawiński - Września, Marchlewskiego 6. 6120. Wózki dziecięce wielk. wybór oraz materace - wszelkie rozmiary poleca Brzozowska. Poznań Czerwonol Armii 10. 21406f

Sprzedam kocie dziecięcy nowy. Gwardii Ludowej 31 m. 5. 22614g. Wózki dziecięce poleca. Wtórni Poznań Kwiatowa 12. 21475p. Wózki dziecięce, szklanki, kieliszki, ozdoby figurki poleca Lesiński. Żydowska 33. 22600g. Wstaki żurawie 12-cegłowe 8.50 zł oraz 6-cegłowe grubość 12 cm 4.50 zł - sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 22615g. Sprzedam maszynę dziecięcą z częściami. marki „Khitax”. Tel. 452-55. 22600g

Sprzedam kocie dziecięcy nowy. Gwardii Ludowej 31 m. 5. 22644g. Wózek inwalidzki ręczny sprzedam. Sienkiewicza 4 m. 1. 22606z. Zagłówek 15 m<sup>2</sup> zagła - sprzedam. Grzybek. - Klekz, ul. Żeglarska 3. 22607z. Samochody: Auto-Service” Kraszewskiego 30 zabezpiecza antykorozyjnie i wygładza podwozia udzielając 2-letniej gwarancji. Polecam przegląd i naprawę. 21457z

Dnia 21 maja 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 78, ukochany mąż, drogi ojciec, dziadek i brat śp. STANISŁAW MATUSZEWSKI. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona RODZINA. Poznań, ul. Kochanowskiego 8 m. 6. 24054c

Dnia 18 maja 1968 r. zmarła w Białymstoku po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 55. GERTRUDA KOLBER. z domu BOROWIAK. Pogrzeb odbędzie się w Białymstoku, dnia 22 bm. W głębokim smutku pogrążony MAŻ i RODZINA. Dom żałoby Poznań Lanowa 11 m. 1. 24047e

Dnia 21 maja 1968 r. zasnęła w Bogu, nazywa ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia KATARZYNA CZERWIŃSKA z domu KUBIAK. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona RODZINA. Poznań, Gałowa 12 m. 9. 24050e

Dnia 20 maja 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 69, mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp. STANISŁAW SZUMIŃSKI. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 maja 1968 r. w Gollnie n. Wartę. Msza św. żałobna i wyprowadzenie drogiel zwłok z kościoła parafialnego o godz. 15.30. O bolesnej stracie zawiadamia ZONA z RODZINA. Gollna n. Wartę. Poznań. 24050e

Il wici wodniackie. Z okazji 40-lecia Polskiego Związku Kajakowego odbędzie się w dniach 3 lipca do 22 sierpnia br. ogólnopolska kajakowa impreza turystyczna „Il Wici Wodniackie PZK”. Łączna długość tras objętych splotem wynosi 3.003 km. Trasy główne biegną od Nowego Sącza poprzez Warszawę, Bydgoszcz, Poznań, Gorzów Wlkp. do Kostrzyna i obejmują rzeki: Dunajec, Wisłę, Noteć, Wartę i Odre. Uroczyste zakończenie imprezy nastąpi 22 sierpnia na granicy z NRD w Kostrzynie, (x)

dalekopisem. ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY ZSRR. W Moskwie rozegrano w wtorek pierwsze eliminacyjne spotkanie do pikarskiego turnieju olimpijskiego w Meksyku między reprezentacjami ZSRR i CSRS. Zwyciężyli piłkarze radzieccy 3:2 (1:0). KRAKÓW - ŚLĄSK 1:1. Tuż przed zakończeniem XII etapu Wyciąg Pokoju rozegrano mecz piłkarski, w którym reprezentacja podwawelskiego grodu zremisowała ze Śląskiem 1:1 (1:0). Prowadzenie dla drużyny krakowskiej zdobył w 23 min. Krzyżanowski, a wyrównał w 61 min. Jarosik.

PRÓBA ŻUŁOWCÓW W MISTRZOSTWACH ŚWIATA. W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną dwie drugie eliminacje strefy kontynentalnej indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Jedną z nich odbędzie się w Rybniku, a druga w Mseno (CSRS). Polskę reprezentują w nich 11 zawodników. Ciekawie zapowiadają się zawody w Rybniku, gdzie na starcie stanie 16 żużlowców z prezentujących Bułgarię, Czechosłowację, Jugosławię, NRD, ZSRR i Polskę. (ob)

Z Wielkopolski. W samochodowym rajdzie na Dolnym Śląsku uczestniczyli również załogi Automobilklubu Wielkopolski. Adam Smorawiński i Andrzej Zembrzki na samochodzie marki BMW zajęli II miejsce w swojej klasie I IV w klasyfikacji zespołowej a Ryszard Kopczyk i Wojciech Siwecki na samochodzie marki Alfa Romeo zajęli w swojej klasie III miejsce i XI w klasyfikacji ogólnej. W dniu dzisiejszym na boisku na Główniej przy ul. Harcerskiej odbędzie się mecz rugby o mistrzostwo juniorów pomiędzy Polonią i Posnanią. Początek zawodów o godz. 17.30.

Doskonała postawa wioślarek w regatach

Niezmiernie interesujący przebieg miały centralne regaty otwarcia seniorów, które odbyły się w Kruszwicy. Na starcie stanęli reprezentanci 29 klubów, a więc regaty miały charakter przeglądu aktualnego stanu naszego wioślarstwa. Największą niespodzianką była doskonała postawa osad krakowskiego AZS-u, które wywalczyły 5 pierwszych miejsc. Krakowianie zdobyli 41 punktów i zajęli w łącznej klasyfikacji drugie miejsce za bydgoskim Zawiszą zdobywcą 47 punktów. Z poznańskich klubów najlepiej wypadł AZS - 25 pkt., który zajął ósme miejsce. Tryton był jedynym - 22 pkt., KW 04 dwunasty - 21 pkt. W regatach świetnie spisywały się nasze wioślarki, czego nie można nieestety powiedzieć o mężczyźniach. Jedynki wygrała Danusia Priebze z KW 04. W dwójkach podwójnych osada KW 04 Priebze-Sieja pokonała rywalki z warszawskiej Skry. Zwycięstwo zapisała również na swym koncie osiemka wioślarek AZS-u. Wśród juniorek starszych skiffistka Irena Pomianowicz z Posnani wywalczyła trzecie miejsce. Nie powiodło się mężczyznom Poznańskie osady zajmowały dalsze miejsca na mecie. W najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się na Malcie strefowe mistrzostwa klubów związkowych stanowiące eliminacje do mistrzostw CRZZ, które odbędą się na tym samym torze w dniach 13-14 lipca br. (d)

Bank PKO OFERUJE SWOIM KLIENTOM PŁYTKI GLAZUROWE. - ściennie, fajansowe szklwione, - o wym. 150 x 150 mm, - w trzech typach: środkowe, jednostronnie zaokrąglone i dwustronnie zaokrąglone - do obudowy ścian w kuchni, łazience oraz do obudowy wanien. INFORMACJE I ZGŁOSZENIA w Ekspozyturze - Poznań, ul. Świerczewskiego nr 12 K396f

Srebro-złom oraz srebro przemysłowe WEDŁUG PODWYŻSZONYCH NOWYCH CEN KUPUJA SKLEPY „Ars Christiana”. Poznań - ul. Wrocławska 10, Gniezno - ul. M. Gwardii 1, Kalisz - ul. Kanoniczka 1, Kościan - Rynek 19, Piła - ul. 1 Maja 1 K2921

Sprzedam „Skodę Octavię Super”. Włocławska 6 m. 5, po 16. 23786g. Lokale: Tychy! Mieszkanie komfortowe pokój, kuchnia, nowe budownictwo, kw. terunkowe, zamienię na podobne wzgl. kawalerkę w Poznaniu, Halina Domin, Tychy. Bucza 12 m. 17. 6120

Jarocin! 3 pokoje, kuchnia, łazienka (nowe budownictwo), zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22625g. Zamienię pokój z kuchnią, łazienką w Szczecinie na podobne lub pokój w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22641g. Starszy przyjmie na pokój (czyznaz z góry). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22692g. Nieruchomości: Dom jednorodzinny blisko kościoła kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22642g. Sprzedam działkę 1.250 m<sup>2</sup>. Osiedle Plewiska. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22689g. Różne: Ostonki metalowe wkładów do długopisów chł. skich wykonuje warsztat. Warszawa, ul. Ziemowita nr 20 - Bogdan Małkowski. K3700

Sprzedam dom jednorodzinny z zabudowaniem gospodarczym, 3.092 m<sup>2</sup>, działka budowlana zadrzewiona. Nowy Tomysł. Szpitalna 6. 6169. Domek mały, większym ogrodem, Podolany, Jezycze, warszawskie, Bogucin - kupię, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22119g. Gospodarstwo rolne 8 ha pod Warszawa dobry dojazd, sprzedam. Ciałkówski - Pruszków k. W-wy. ul. Kościuszki 34. 23093g. Kupię mieszkanie wyłączone, lub piętro bliźniaka do zamieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22235g. Do 5 ha gruntu ornego od sierpnia wydzierżawie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22249g. Sprzedam domek jednorodzinny - wyłączony w Poznaniu - z zamianą na mieszkanie w Poznaniu (pokój z kuchnią w nowym budownictwie). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22274g. Blisko Poznania, wyłączone dom piętrowy sprzedam. Informacje: Puszczykówo, Gwarna 16. 22287g

Oddam w dzierżawę plac 2300 m<sup>2</sup>, opłotowany siatką (studnia, szopka), położony przy ul. Głogowskiej (Fabianowo). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 22243g. Parcelę 0,46 ha sprzedam lub wydzierżawie w Gruszczynie k. Poznania. Hilbrand, Poznań 35, ul. Rusińska 40. 22629g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamieszczę odnawiam. 27 Grudnia 5. 23543g. Warsztat ślusarski wykonuje: balustrady, parkany, dekoracje oraz wszelkie konstrukcje stalowe, tano, fachowo, w terminie. Jerzy Stec, Poznań, Swit 10a m. 3. 24038g. Zguby: Zaginął pies bokser. Zwrot wynagrodze. Poznań - Górczyn, Logi 22 m. 3. 24038g

Pracownicy poszukiwani. SIŁĘ BIUROWĄ ze znajomością maszynopisania, na okres 3 miesięcy - przyjemny zaraz. Zgłoszenia - Poznańskie Wydawnictwo Prasowe, Poznań, Grunwaldzka 19, pokój 15. K4054. Wyższa Szkoła Rolnicza w Poznaniu Rolniczy Zakład Doświadczalny w Przybrodzie pow. Poznań, p-l Rokietnica zatrudni zaraz - 2 PRACOWNIKÓW OBOROWYCH. Wymagania - szkoła podstawowa plus praktyka. Wynagrodzenie i pozostałe świadczenia - zgodnie z układem zbiorowym pracy w rolnictwie. Mieszkania zapewnione. Stacja kolejowa na miejscu. Zgłoszenia kierować pod wyżej podanym adresem. K3118

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu - przyjmie zaraz - WYKwalifikowanych STOLARZY. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Placy w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229. Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 przyjmie zaraz do nauki w zawodzie do Zasadniczej Szkoły Budowlanej na szkolenie 2-letnie w zawodach: - murarz - tynkarz, - malarz budowlany, - cieśla (monter desekowań żelbetowych), - betoniarz - zbrojarz, - posadzkarz - monter konstrukcji żelbetowych, - monter wewnętrznych instalacji budowlanych; na szkolenie 3-letnie w zawodach: - mechanik maszyn budowlanych, - mechanik kierowca pojazdów samochodowych. Wiek na szkolenie 2-letnie 16-17 lat, 3-letnie 15-16 lat. Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie. Zapewniona się Internet z całodziennym wyżywieniem. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac Poznań, ul. Strzelecka 2-6 pok. 102 i ptr. K3109

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu przyjmie do pracy niżej wymienionych pracowników: - INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami na stanowisko inspektora nadzoru inwestycyjnego, - TECHNIKA SAMOCHODOWEGO z praktyką na stanowisko referenta zaopatrzenia, - KIEROWCÓW z I lub II starą kat. prawa jazdy na autobusy, - ROBOTNIKÓW TOROWYCH, - KANDYDATÓW na motorniczych z wykształceniem podstawowym i mających ukończony 20 rok życia, kobiety. - Ponadto zatrudnimy - KIEROWCÓW z I lub II starą kat. prawa jazdy na niepełny wymiar godzin pracy w godzinach od 4 do 8 i od 13 do 19 oraz w niedziele i święta. Kandydaci winni posiadać pisemną zgodę z zakładów, w których są zatrudnieni na podjęcie dodatkowej pracy. UWAGA: dla zamiejscowych kierowców autobusowych, robotników torowych i motorniczych zapewniamy zakwaterowanie na koszt przedsiębiorstwa. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131 pok. 32. K3050

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 225 - zatrudni zaraz: - TECHNOLOGA - wykształcenie wyższe lub średnie, praktyka, - TECHNOLOGA d/s USEUG, specjalizacja chłodniczo, jako Z-CA KIEROWNIKA DZIAŁU - wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, - KONSTRUKTORÓW - wykształcenie wyższe lub średnie techniczne. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, w godzinach od 7-15, tel. nr 672-021. K3260

Matrymonialne. Rozwiedziony, lat 35, me talowiec, - na posadzie, z mieszkaniem, dobrze sytuowany - pozna panią do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 611p. Trzej rzemieślnicy lat 32, 37, 39, kulturalni, posilubi się panie najchętniej które pomogą w uruchomieniu warsztatu rzemieślniczego. Mile widziana spoza Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 23817g.

Dnia 20 maja 1968 r., w 76 roku życia, zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., śp. MAKSYMILIAN KAPUŚCIŃSKI. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby, o czym zawiadamia w smutku pogrążona RODZINA. Krotoszyn, Al. Powstańców Wlkp. 29. 23960e

Dnia 18 maja 1968 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., przeżywszy 89 lat, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia MARIANNA KOWALSKA z domu KONIK. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Główniej (Miłostowo). W ciężkim smutku pogrążona RODZINA. Poznań, ul. Piaskowa 3. 24070g

Dnia 20 maja 1968 r. zmarł nagle mój najdroższy, jedyny syn, opatrzony Sakramentami św. JAN WÓJCICKI przeżywszy lat 24. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 10.10 na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamiają MATKA - Aleksandra Wiaranowska i BABCIA. 24050e

Dnia 18 maja 1968 r. zmarł nagle, przeżywszy 30 lat, mój drogi i niezapomniany mąż, nasz kochany tatuś, syn, wnuk, zięć i szwagier, śp. JUR MARIAN GÓRSKI. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona ZONA z DZIEĆMI i RODZINA. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 121. 24050e

Dnia 20 maja 1968 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 85 roku życia, moja najdroższa, nigdy niezapomniana żona, najdroższa i ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia APOLONIA MATUSZEWSKA z domu CZEKAŁA. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni MAŻ, SYN, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKOWIE i PRAWNUKOWIE. Poznań, Al. Marcinkowskiego 1a m. 13. 23980g

Dnia 20 maja 1968 r. odszedł od nas na zawzięcie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, serdeczny przyjaciel, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 74, EDMUND KUŹNIEWSKI dekorator, wielkopolski, odznaczony Medalem i Krzyżem Zasługi. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążona ZONA z RODZINA. Poznań, ul. Krzyżowa 7 m. 16. 24032g

Dnia 20 maja 1968 r. zmarła po długiej chorobie, w 67 roku życia, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i pełna poświęceń matka, teściowa i babcia, śp. MARIANNA SZYK z domu MIZERA. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 11 z kościoła św. Jakuba na cmentarzu w Giuszynie. W głębokim smutku pogrążona RODZINA. Poznań, Czapury. 24009g

W dniu 20 maja 1968 r. zmarła nagle po bardzo pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, przeżywszy lat 62, opatrzona Sakramentami św., nigdy niezapomniana, moja najukochańsza żona, mamusia, teściowa i babcia HELENA MASERAK z domu URBANIAK. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni MAŻ, DZIECI, WNUKI i RODZINA. Głogowska 71 m. 29. 23981g



Różne formy pomocy społecznej

Z sesji DRN Jeżyce

Działalność Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia w zakresie opieki społecznej omawiali na wczorajszej sesji radni DRN Jeżyce. Głównym zadaniem Działu Opieki Społecznej jest niesienie pomocy ludziom starszym, samotnym lub chorym. Z opieki tej korzysta na Jeżycach blisko 2 400 osób. Pomoc udzielana jest w rozmaitych formach. Czasem chodzi o wyłączenie o przyznaniu stałych, lub okresowych zasiłków. Często jednak podopieczni korzystają np. z bonów żywnościowych, wczasów lub obiadów. W zeszłym roku na te cele wydano blisko 2 mln. złotych. Rozeznaniem potrzeb ludzi starszych zajmują się tzw. terenowi opiekunowie społeczni. Aktualnie jest ich w dzielnicy 53. Stanowią oni łącznik między Prezydium DRN, a potrzebującymi opieki. Działają także 12 opiekunów specjalistycznych (prawnicy, lekarze, pielęgniarki). 23 zakładowych oraz 18 szkolnych. Dział Opieki Społecznej nie jest jedyną instytucją w dzielnicy, która udziela pomocy. Współpracuje on bowiem z wieloma organizacjami społecznymi m. in. PKPS, Ligą Kobiet, PCK, związkami zawodowymi. TPD i ZHP, a także Społecznym Komitetem Przeciwdziałającym. Dzięki tej współpracy pomoc może być wszechstronniejsza i bardziej skuteczna. Opieka otacza się bowiem także dzieci, zwłaszcza z rodzin alkoholików. Wszystkich potrzeb, które wstępują co roku, Dział Opieki Społecznej jeżyckiej DRN nie jest w stanie zaspokoić. Dlatego właśnie współpraca z innymi organizacjami pozwala

w szerszym stopniu pomagać tym wszystkim, którzy z rozmaitych przyczyn znaleźli się w krytycznych sytuacjach. (a)

W tym roku 39 mln. zł na budołę szkół

W tym roku przewiduje się zebrać w naszym mieście 39 mln. zł na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. W ciągu czterech pierwszych miesięcy plan roczny wykonano w 33,7 proc. Za te pieniądze powstaną dwie szkoły podstawowe na osiedlach: Rataje i Winogrody oraz przedszkole, także na Ratajach. 12 mln. zł przeznaczy się na modernizację starych budynków szkolnych. Na temat zamierzeń tegorocznych oraz na lata następne odbyło się wczoraj plenarne zebranie Poznańskiego Komitetu SFBSiI. Uczestniczył w nim także kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR - A. Anholter. Z działalnością Komitetu zapoznana zebranych jego przewodnicząca - W. Klawiter. Stwierdziła ona m. in., że dzięki ofiarności poznańskich w ciągu lat 1968 i 1969 powstanie 10 obiektów szkolnych, wybudowanych za społeczne pieniądze. W 1969 r. rozpoczęcie się budowę m. in. trzech dalszych szkół podstawowych. W. Klawiter zapoznana także z założeniami budownictwa szkolnego na lata 1971-85. W okresie tym ma powstać w naszym mieście 15 szkół podstawowych, 5 liceów i 15 szkół zawodowych. Na zakończenie zebrania działacze FJN, a zarazem członkowie Poznańskiego Komitetu SFBSiI uchwaliłi jednogłośnie rezolucję, popierającą linię polityczną Partii. (a)

10 lat pracy dla studentów

Miła uroczystość odbyła się wczoraj w Klubie „Sęk” przy ul. Kórnickiej. Oto dla uczczenia 10-lecia pracy p. Emilii Gogolek, jako kierowniczkę sekretariatu Rady Uczelnianej ZSP Politechniki zorganizowana na przy kawie spotkanie jubilatki z przedstawicielami Rady Okręgowej i Uczelnianej ZSP PP oraz pracownikami naukowymi uczelni. Wzięli w nim też udział wszyscy byli przewodniczący RU ZSP Politechniki, a także rodzina jubilatki. Całość upłynęła w serdecznej atmosferze, były kwiaty i przemówienia gratulacyjne, p. Gogolek otrzymała również nagrody pieniężne przyznane jej przez Radę Naczelną i Radę Uczelnianą ZSP Politechniki. (ad)

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53, Starołęcka 79 (czynna nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagłe wypadki).

RADIO

ŚRODA - PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz; 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,20 Parada rtmów i szesnolów; 9 Dla kł. I i II; „Z piosenka jest nam wesoło”; 9,20 Popularne suity orkiestrowe; 10 „Zdrada” fragm. 2. prozy E. Redlińskiego z tomu „Listy z Baharbaru”; 10,20 Muz. ludowa narodów radz.; 10,45 Oświetla sanitarna; „Reumatyczne wady serca” pog.; 11 Muzyka; 11,30 Radio-wa estrada piosenkarzy - śpiewa Ewa Demarewicz; 11,45 Felieton międzynarodowy; 12,10 „Koncert z polonem”; 13 Dla kł. I i II; „Zza dywanek i malowanki”; 13,20 Swojskie melodii; 13,40 „Wiecej, leniej, taniej”; 14 Niespokojne wody” reportaż; 14,20 Wlazanka mel.; 14,35 Zagadki muzyczne; 15,35 Dla dzieci; „Gutek robi karierę” odc. XIV pow.; 16,05 „Popołudnie z młodzieżą”; 16,55 Muz. rozrywk.; 18 Konc. pt.; „Instrumencie też potrafią śpiewać”; 18,40 Muz. i Aktualn.; 19,20 „Większe spotkania”; 19,35 Konc. żywe; 20,20 Oficjalne wyniki XII etapu Wyścigu Pokoju z Rzeszowa; 20,40 Koncert Chóru pod dyr. J. Kurczewskiego; 21 Konc. chopinowski; 21,30 „Siedem strun”; 22 „Pod rozgwiazdą”; 22,20 Posłuchajmy muzyki i o muzyce; 22,50 Gra Trio Mel Waldron - fortepian; 23,15 „Po raz pierwszy na antenie”; 0,16-3 Program nocny z Ło dźl.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 05, 15, 05, 17, 05, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 5.

TRANSMISJE Z TRASY XIII ETAPU WP: 8, 14, 30, 15, 16, 18, 30.

PROGRAM II: Fala 467 m i UKF 66,74 MHz; 8,35 „Od Sana do Sanosa” Pourcela w repertuarze tanecnym; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9,35 „Zielone sygnały”; 9,50 Mel. rozrywk.; 10 Muz. baletowa; 10,25 Olsztyńskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11,25 Józef Haydn: Symfonia D-dur 101 „Zegarowa”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13,15

rytmie mazura; 13,25 „Urodzisz mi trzech synów” - fragm. pow.; 13,45 Muz. operowa; 14,30 Gra Zespół Instrumentalny M. Denny; 14,45 „Błękitna sztafeta”; 15 Na żołnierskiej estradzie; 15,30 Gra Kapela Namysłowskiego; 15,50 Monitor Nanki Polskiej nr 25; 17,10 Gra Poznańska 15-tka Radiowa; 17,25 „Za Odra i Nysa”; 17,50 Aud. okładowa; 18,10 Muzyka; 18,30 „Radiowy Klub Eksporterów”; 18,45 Kurs J. franc.; 19,07 Muz. rozrywkowa; 19,30 „Spotkanie jesieni” słuch.; 20,05 Ork. symf. Hollywood Bowl; 20,30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21,32 Aud. z cyklu poświęconego wszystkim symfoniom D. Szostakowicza - IX Symfonia; 21,55 Przegląd filmowy „Kamera”; 22,25 „W kręgu bluesa”; 22,50 Z nowych nagrań dawnych mistrzów; 23,15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy - U.I.R.T. wykład pt. „Iran i Afganistan” cz. I; „Ziemia i ludzie”; 23,25 - Mel. taneczne.

WIADOMOŚCI: 5, 30, 6, 30, 7, 30, 8, 30, 9, 30, 12, 05, 16, 19, 21, 23, 50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17,05 Quodlibet - czyli o kto lubi; 17,30 „Obietnica poranka” - odc. 17 pow.; 17,40 Para za parą - duety wokalne; 18 Ekspresem przez świat; 18,05 Herbatka przy samowarze; 18,25 Przebieg za przebojem; 19 Co wieczór powieść - 5 odc. „Niewidzialnego człowieka”; 19,15 Paul Dukas: „Uczeń czarnoksiężnika”; 19,30 Mistrzowskie wykonanie muzyki jazzowej - Lester Young; 19,50 Kronika deprawacji - gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne - „Debussy, Milhaud i inni... na jazzowo”; 20,45 „Nierentowne hobby Sama Hubbarta” - słuch.; 21,20 Piosenki sprzed kamery; 21,30 „Zwierzy nieć” Guillaume Apollinaire’a; 21,50 Opera A. Borodina: „Kniaź Igor”; 22,07 Gwiazda siedmiu wieców - „The New Vaudeville Band”; 22,15 „Szczotka na jeża” rep.; 23 Dzieje Tristana i Izoldy; 23,05 Muzyka nocą; 23,50 Gra zespół „Hagaw”.

PROGRAM IV: Fala 467 m i UKF 66,74 MHz; 8,35 „Od Sana do Sanosa” Pourcela w repertuarze tanecnym; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9,35 „Zielone sygnały”; 9,50 Mel. rozrywk.; 10 Muz. baletowa; 10,25 Olsztyńskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11,25 Józef Haydn: Symfonia D-dur 101 „Zegarowa”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13,15

WIADOMOŚCI: 5, 30, 6, 30, 7, 30, 8, 30, 9, 30, 12, 05, 16, 19, 21, 23, 50.

PROGRAM V: Fala 467 m i UKF 66,74 MHz; 8,35 „Od Sana do Sanosa” Pourcela w repertuarze tanecnym; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9,35 „Zielone sygnały”; 9,50 Mel. rozrywk.; 10 Muz. baletowa; 10,25 Olsztyńskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11,25 Józef Haydn: Symfonia D-dur 101 „Zegarowa”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13,15

WIADOMOŚCI: 5, 30, 6, 30, 7, 30, 8, 30, 9, 30, 12, 05, 16, 19, 21, 23, 50.

WIADOMOŚCI: 5, 30, 6, 30, 7, 30, 8, 30, 9, 30, 12, 05, 16, 19, 21, 23, 50.

Dobre wyniki interesującego konkursu

„Przez umiłowanie regionu do miłości ojczyzny” - konkurs pod takim tytułem zorganizowany został przez Zarząd Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania - dla szkół podstawowych i średnich. W Pałacu Kultury odbyło się w poniedziałek uroczyste zakończenie pierwszego etapu konkursu dla zespołów szkół podstawowych. Tematem były miejsca pamięci narodowej w Poznaniu. W eliminacjach zwyciężył uczeń VII klasy Szkoły Podstawowej Nr 38 w Poznaniu - Marek Tuliszka. Drugie miejsce zajęła Halina Kaczmarek ze Szkoły Podstawowej w Suchymlesie, a trzecie Zbyszek Zimpel ze Szkoły Nr 15 w Poznaniu. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem (brało w nim udział 13 szkół i 25 zespołów) a ponieważ jest to pierwszy etap obliczonego na 3 lata konkursu, organizatorzy nie wątpią że zdobędzie on jeszcze większą popularność. W pierwszej połowie września br. w lokalu Towarzystwa przewiduje się otwarcie wystawy, na której będą ekspozowane uczniowskie prace. Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe książki i albumy poświęcone Poznaniu lub województwu. Podczas eliminacji uczniowie Technikum Drogowo-Geodezyjnego wystąpili z interesującym montażem poetyckim „Zabijcie wojnę”. (na)

W pierwszej połowie września br. w lokalu Towarzystwa przewiduje się otwarcie wystawy, na której będą ekspozowane uczniowskie prace. Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe książki i albumy poświęcone Poznaniu lub województwu. Podczas eliminacji uczniowie Technikum Drogowo-Geodezyjnego wystąpili z interesującym montażem poetyckim „Zabijcie wojnę”. (na)

Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe książki i albumy poświęcone Poznaniu lub województwu. Podczas eliminacji uczniowie Technikum Drogowo-Geodezyjnego wystąpili z interesującym montażem poetyckim „Zabijcie wojnę”. (na)

Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe książki i albumy poświęcone Poznaniu lub województwu. Podczas eliminacji uczniowie Technikum Drogowo-Geodezyjnego wystąpili z interesującym montażem poetyckim „Zabijcie wojnę”. (na)

Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe książki i albumy poświęcone Poznaniu lub województwu. Podczas eliminacji uczniowie Technikum Drogowo-Geodezyjnego wystąpili z interesującym montażem poetyckim „Zabijcie wojnę”. (na)

Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe książki i albumy poświęcone Poznaniu lub województwu. Podczas eliminacji uczniowie Technikum Drogowo-Geodezyjnego wystąpili z interesującym montażem poetyckim „Zabijcie wojnę”. (na)

Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe książki i albumy poświęcone Poznaniu lub województwu. Podczas eliminacji uczniowie Technikum Drogowo-Geodezyjnego wystąpili z interesującym montażem poetyckim „Zabijcie wojnę”. (na)

Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe książki i albumy poświęcone Poznaniu lub województwu. Podczas eliminacji uczniowie Technikum Drogowo-Geodezyjnego wystąpili z interesującym montażem poetyckim „Zabijcie wojnę”. (na)

Wszyscy uczestnicy eliminacji otrzymali pamiątkowe książki i albumy poświęcone Poznaniu lub województwu. Podczas eliminacji uczniowie Technikum Drogowo-Geodezyjnego wystąpili z interesującym montażem poetyckim „Zabijcie wojnę”. (na)

„Mały Merkurj” w Naramowicach

Między obszernym obejściem gospodarskim a rozległym parkiem stał przez 20 lat odrapany dworek. W dość prymitywnych warunkach mieścił się tam biura Kombinat Ogrodniczego PGR, namiastka świetlicy zakładowej i niezapomniany ten stan zmienił i poddano dworek gruntownej renowacji. Koszt wprawdzie poważny - 2 mln. zł, ale z rudery zrobiono nieomal komfortowy obiekt socjalno-bytowy dla załogi kombinatu i ośrodek szkoleniowy z hotelikiem dla pracowników PGR-owskich z całego województwa.

Na parterze mieści się kawiarenka, świetnie wyposażona i zaopatrzona, dalej sala wykładowo-widowiskowa, mniejsza sala na zebranie i konferencje kameralne, pokoje biurowe, kuchnia itd. Na piętrze natomiast znajdują się



Wnętrze kawiarenki „Małego Merkurja” jest przyjemne i na wskroś nowoczesne.



Wnętrze jednego z pomieszczeń apartamentowych hoteliku naramowickiego. Fot. (2) - K. Przychodzki

pokoje gościnne z 50 łózkami, z wszelkimi nowoczesnymi wygodami, do ciepłej wody włączanej.

W miesiącach jesienno-zimowych odbywają się tutaj wszelkiego rodzaju kursy i szkolenia z zakwaterowaniem na miejscu, a w miesiącach wiosenno-letnich ośrodek może służyć każdemu. Bo jak nas informuje kierownik - Henryk Rocznek, ośrodek znajduje się na własnym rozrachunku i chociaż nie jest obliczony na zysk, to jednak nie powinien przynosić strat. Toteż dla uprzyjemnienia życia załozce kombinatu i mieszkańcom Naramowic oraz kursantom i gościom, urządzono od strony parku rozległy taras ze stolikami i parasolami, gdzie podczas ciepłych dni i wieczorów można posiedzieć, wypić kawę, posłuchać muzyki z muzsłki koncertowej a nawet zatańczyć. „Mały Merkurj” - bo tak nazwali miejscowy obiekt - jest prawdziwą ozdobą Naramowic. (kj)

Przygotowania do sezonu letniego w ocenie komisji Rady Narodowej

Kto przyjeżdża do naszego miasta, zazdrościł nam podmiejskich okolic, jezior, lasów oraz zielonych terenów i miejsc kąpielowych w samym Poznaniu. Krywamy głowami, że owszem, to prawda, ale nie potrafimy dostatecznie wykorzystać tych walorów. Każdego roku obiecujemy, że już na pewno w terminie będą czynne kąpieliska i ośrodki rekreacyjne i najczęściej wyprzedza nas sezon.

Choćby teraz. Sezon już tuż, a np. woda w Jeziorze Kierskim (w Krzyżownikach) i w Strzeszynie brudna, pływają w niej butelki, puszkii itp. Przegrody sektorów pływania najczęściej przegniłe, brak sprzętu ratowniczego. Na pływalni przy ul. Niestachowskiej w ogóle nie ma wody. Ciągłe jeszcze trwają prace przy budowie kolektora, a remont pływalni posuwa się w żółwym tempie. Szatanie nie wykończone, teren nie zabezpieczony. Zakończenie robót i oddanie do użytku tej najpopularniejszej pływalni przewiduje się na pierwszą połowę czerwca. Czy nie za późno? Kompletny bałagan panuje na Solaczku. Mostki, które wymagają remontu, są źle zabezpieczone, tak że o wypadku nie trudno. Kiedy będą przebudowane? Nie wiadomo! W półmilionowym mieście dotychczas nie znaleziono na nie wykończone. Łódkami na Solaczku też nie popłyniemy. Wypótyczano je ponoć niezgodnie z przepisami, narażając korzystających. A co gorsze - brak było sprzętu ratowniczego. Podobnie, jak nie ma go w Strzeszynie. Ktoś tu pokpił sprawę! W tej sytuacji pozostaje kąpiel na pływalni przy ul. Chwałkowskiego. Poznańskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku na posiedzeniu Komisji Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego RN Poznania w dniu 20 bm. zapewniali, że już (!), 29 bm., wszystkie strzeżone kąpieliska zostaną oddane do użytku publiczności, i że uzyskano etat dla kontrolera, celem przyspieszenia likwidacji nie dociągniętych.

Z istniejącymi kąpieliskami i ośrodkami wypoczynkowymi tyle już kłopotów, że nie wiadomo kiedy rozszerzy się bazę rekreacyjną. W przygotowaniu jest rozbudowa Strzeszynie i wschodniego brzegu jeziora w Kiekrzu oraz poszerzenie tzw. ciągu wodnego nad Rusałką. Oby jednak nie trzeba było czekać na te inwestycje tak długo, jak na remont pływalni przy ul. Niestachowskiej.

Szkoda, że w trakcie omawianych spraw na posiedzeniu komisji nie było nikogo z Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Choćby teraz. Sezon już tuż, a np. woda w Jeziorze Kierskim (w Krzyżownikach) i w Strzeszynie brudna, pływają w niej butelki, puszkii itp. Przegrody sektorów pływania najczęściej przegniłe, brak sprzętu ratowniczego. Na pływalni przy ul. Niestachowskiej w ogóle nie ma wody. Ciągłe jeszcze trwają prace przy budowie kolektora, a remont pływalni posuwa się w żółwym tempie. Szatanie nie wykończone, teren nie zabezpieczony. Zakończenie robót i oddanie do użytku tej najpopularniejszej pływalni przewiduje się na pierwszą połowę czerwca. Czy nie za późno? Kompletny bałagan panuje na Solaczku. Mostki, które wymagają remontu, są źle zabezpieczone, tak że o wypadku nie trudno. Kiedy będą przebudowane? Nie wiadomo! W półmilionowym mieście dotychczas nie znaleziono na nie wykończone. Łódkami na Solaczku też nie popłyniemy. Wypótyczano je ponoć niezgodnie z przepisami, narażając korzystających. A co gorsze - brak było sprzętu ratowniczego. Podobnie, jak nie ma go w Strzeszynie. Ktoś tu pokpił sprawę! W tej sytuacji pozostaje kąpiel na pływalni przy ul. Chwałkowskiego. Poznańskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku na posiedzeniu Komisji Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego RN Poznania w dniu 20 bm. zapewniali, że już (!), 29 bm., wszystkie strzeżone kąpieliska zostaną oddane do użytku publiczności, i że uzyskano etat dla kontrolera, celem przyspieszenia likwidacji nie dociągniętych.

Z istniejącymi kąpieliskami i ośrodkami wypoczynkowymi tyle już kłopotów, że nie wiadomo kiedy rozszerzy się bazę rekreacyjną. W przygotowaniu jest rozbudowa Strzeszynie i wschodniego brzegu jeziora w Kiekrzu oraz poszerzenie tzw. ciągu wodnego nad Rusałką. Oby jednak nie trzeba było czekać na te inwestycje tak długo, jak na remont pływalni przy ul. Niestachowskiej.

Szkoda, że w trakcie omawianych spraw na posiedzeniu komisji nie było nikogo z Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Odpowiadamy

N. N. z Poznania - Osoba, która zawarła związek małżeński z rencistą ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli spełnia określone warunki (kobieta winna mieć ukończonych 50 lat w chwili śmierci męża lub w ciągu 5 lat po jego śmierci), a ponadto małżeństwo trwało co najmniej 3 lata, lub śmierć rencisty nastąpiła wskutek wypadku, lub z małżeństwa urodziło się dziecko. (1273)

Pelagia K. - Sprzedawczyni kiosku może złożyć dla swoich stałych klientów teści, do których odkłada zamówione przez nich czasopisma. Skoro na Pani kłopoty z kupnem niektórych tygodników, radzimy je prenumerować, względnie poszukać takiego kiosku, w którym sprzedawczyni założy Pani teści z pismami. (1337)

Jan Lewandowski - Jak poinformował nas Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, została Pani przyznana emerytura zamiast dotychczas pobieranej renty starczej. Wyrównanie emerytury od 1. I. 1968 przekazano Pani pocztą. (1245)

Czytelniczko z ul. Pustej - w wiadomej Wam sprawie prosimy zwrócić się do prezydium dzielnicowej rady narodowej. (1316)

INFORMUJEMY

Członkowie Oddziału ZBoWiD, należący do Środowiska Ruchu Oporu, proszeni są o zgłaszanie się w Sekretariacie przy ul. Chelmońskiego 2, najdalej do 27 bm. „Ruch socjalistyczny a sprawa odbudowy państwa polskiego” to tytuł prelekcji doc. dr. A. Czujki, na bliźniokę dzisiaj, o godz. 18, na posiedzeniu naukowym Komisji Historycznej PTPN, przy ul. Czerwonej Armii 90.

Prelekcję pt. „Barokowe złoćnictwo Wielkopolski” wygłosi A. Wasilkowska dzisiaj, o godz. 18, w sali Pałacu Działyńskich. Organizatorem prelekcji jest Stowarzyszenie Historyków Sztuki.

„Wieczory literacko-poetyckie przy świecach” - to tytuł imprezy w Klubie „Nurt” na Winogrodach, ul. Dożynkowa 9, dzisiaj o godz. 20,30. Bedzie to spotkanie z E. Balczanem.